Nr 221. Kraków, Wtorek 29 Września 1885. Rocznik XXXVIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowo. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w hotelu Saskim, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) do miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 28 września

Po uroczystem otwarciu Rady państwa mową tronową, której dosłowny tekst podaliśmy już w sobotę, a którą poniżej omawiamy, przystąpią już Izby do swych prac konstytucyjnych. W Izbie panów rozwiną się one szybko; Izba posiada już swoje prezydyum, i na najbliższem posiedzeniu wybierze ona trzy stałe komisye: polityczną, prawniczą i skarbową, podczas gdy wybór komisyj specyalnych nastąpi później w miarę zgłoszonych przedłożeń i wniosków. Spodziewać się też można, że już dziś postawionym będzie wniosek naglący w sprawie wyboru komisyi adresowej.

Powolniej z samej natury rzeczy rozwijać się będą konstytucyjne prace Izby deputowanych. Dziś zakomunikuje prezydent Posselt Izbie zgłoszone protesta wyborcze, do których wnoszenia mija jutro ustawą przepisany termin prekluzywny. Następnie złożą ślubowanie poselskie ci posłowie, którzy na pierwszem posiedzeniu nie byli obecni, poczem nastąpi rozlosowanie członków Izby do 9 oddziałów, między które rozdzielone zostaną akta wyborcze do sprawdzenia. Zajmie to także kilka dni, a przeto dopiero ku końcowi tego tygodnia nastąpić będzie mógł wybór prezydenta, wiceprezydentów, sekretarzy i kwestorów.

W sejmie węgierskim, którego otwarcie również w sobotę miało miejsce, wysunięto już na porządek dzienny kwestyę oryentalną. Należący do opozycyi deputowani Daniel Iranyi i Helfy, wnieśli interpelacye, które się odnoszą, jak już sobotnie telegramy doniosły, zarówno do zjazdu monarchów w Kromieryżu, jak co do unii bułgarsko-rumelskiej, i co do zamiarów aneksyi Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry. Obie interpelacye wręczone zostały prezesowi gabinetu.

Kwestya bułgarska zeszła już stanowczo na drogę pokojową, czyli raczej na drogę dyplomatycznego porozumienia. Od wybuchu rewolucyi w Rumelii, wyrażaliśmy przekonanie, że do zbrojnej interwencyi nie da się wciągnąć Turcya, nie będąc pewną poparcia ze strony mocarstw traktatowych. Wobec dokonanego faktu połączenia obu Bułgaryj, będzie obecnie zadaniem mocarstw stworzyć na półwyspie bałkańskim taki stan rzeczy, któryby nie nadwerężał żywotnych interesów mocarstw i określił dokładnie stosunek zjednoczonej Bułgaryi do państwa ottomańskiego. Porta pozostawiła Europie wynalezienie środka, któryby bez wywołania gwałtownych wstrząśnień, pogodził fakt połączenia Bułgaryj ze zwierzchniczemi prawami Sułtana, przyznanemi mu w traktacie berlińskim. Decyzya europejskiej dyplomacyi nie nastąpi zapewne rychło. O ile wnosić można, mocarstwa zgodziły się na razie na zebranie się ambasadorów w Konstantynopolu, którzy atoliż gromadzą niewątpliwie tylko materyał potrzebny, na zasadzie którego ułożą dopiero ostateczne postanowienia te mocarstwa, które traktat berliński podpisały. Jeżeli już istotnie zapadła uchwała zwołania konferencyi ambasadorów, to byłaby ona pierwszym pozytywnym rezultatem rokowań między mocarstwami i byłaby zarazem wyraźną oznaką, iż nowy gabinet turecki przejęty jest zamiarami pokojowemi, gdyż zgodziwszy się na konferencyę, nie będzie mogła Turcya na własną rękę podjąć wojskowej interwencyi przed ewentualną decyzyą traktatowych mocarstw.

Uchwała zwołania konferencyi byłaby nadto dowodem, iż mocarstwa nie uważają na razie obecnej chwili za dogodną do rozwiązania kwestyi oryentalnej „w wielkim stylu,“ i że mimo nadchodzących wieści o przedsięwziętych zbrojeniach w państwach bałkańskich, nie wątpią mocarstwa w możność utrzymania pokoju i skutecznego powściągnięcia rozbudzonych rewolucyą w Filipopolu aspiracyj sąsiadujących z Bułgaryą państw, któreby pociągnąć za sobą mogły dalsze łamanie traktatu berlińskiego, a tem samem wywołaćby musiały najgroźniejszy konflikt europejski.

P. Schlözer przybywszy do Rzymu, odwiedził kardynała Jacobiniego. *Moniteur de Rome* podając ten fakt pisze: „Niektóre dzienniki niemieckie rozbierają na seryo możebność tymczasowego porozumienia (*modus vivendi*), które p. Schloezer miał niby ze sobą przywieść; ponieważ ta wiadomość jest fałszem, nie warto wdawać się w te wywody.“

Pod przewodnictwem ks. Bismarka odbyło się posiedzenie Rady gabinetowej i trwało kilka godzin. Wyjazd kanclerza do Friedrichsruhe nastąpić ma już w najbliższych dniach. Dzienniki podnoszą, że sprawa wschodnio-rumelska bynajmniej się nie przyczyniła się do zatrzymania się kanclerza w stolicy Niemiec. Ks. Bismark bowiem konferował głównie z szefami pruskich i cesarskich gałęzi administracyjnych.

Niemiecka Rada związkowa potwierdziła na swem ostatniem posiedzeniu wniosek Prus i Hamburga, żądający przedłużenia mniejszego stanu oblężenia na Hamburg i Altonę, jakoteż wniosek wydziałów co do zastosowania zmienionej prawem z d. 29 maja b. r. ustawy o pobieraniu podatku stemplowego rzeszy. Oprócz tego przyjęto wnioski wydziałów, polecające żądania Badenii, odnoszące się do postępowania celnego ze sądkami napełnionemi olejem mineralnym.

W Paryżu odbyła się onegdaj rada gabinetowa pod przewodnictwem p. Brissona. Po przeprowadzeniu obrad nad sprawami anamickiemi, powzięła rada ministrów do wiadomości dyplomatyczne akta o wypadkach w Bułgaryi i o konflikcie hiszpańsko niemieckim. Minister marynarki wyjaśnił swoim kolegom obecny stan kwestyi Madagaskaru, a admirał Goliber dodał, iż zaraz po zebraniu się Izb, wniesie nową expedycyę wojsk do Madagaskaru.

Staje się bardzo prawdopodobnem odroczenie misyi Drummonda Wolfa. Rokowania tego posła z komisarzami Porty wskutek wypadków we wschodniej Rumelii, zostały naturalnie zawieszone, a Sułtan podobno osobiście pragnie, aby podjęte one zostały później w stosownym czasie. Wolff zażądał w tej mierze stosownych instrukcyj z Londynu, nad któremi już w najbliższych dniach zastanowi się angielska rada ministrów.

Najj. Pan otworzył w sobotę Radę państwa mową od tronu, tak formą, jak treścią zaznaczającą fakt, na który zwróciliśmy już uwagę, iż system obecny przeszedł z epoki próby w stan normalny. Mowa ta nie jest punktem wyjścia nowego położenia rzeczy, lecz dalszym ciągiem tego, co już za poprzedniej kadencyi powstało i ustaliło się na tyle, aby na tem można budować, jako na podstawie. Tym sposobem mowa odpowiada sytuacyi obecnej, będącej tylko przedłużeniem poprzedniej. Ten sam system, ten sam rząd, ta sama większość i mniejszość, te same zadania niedokończone lub nowe do podjęcia, ale w tym samym duchu i kierunku, co poprzednie. Żadnych niespodzianek. Przedewszystkiem mowa zwraca uwagę na najważniejsze, jak od dawna wiadomo, zadanie obecnej Izby, na odnowienie po upływie dziesięciu lat ugody z Węgrami. Ustęp o superprodukcyi w szkołach średnich i zamiar zwrócenia młodzieży, ku zakładom rękodzielniczym jest nowym i zaznacza zdrową a śmiałą w tej mierze inicyatywę rządu, baczność jego na ważne objawy i choroby społeczne, a zarazem łączy się harmonijnie z główną i najdonioślejszą częścią mowy, w której Monarcha rozwija program ekonomiczno-gospodarski tak żywotny, tak dziś niezbędny, a nadzwyczaj zbliska obchodzący nasz kraj i zlewający się z jego własnemi dążeniami i życzeniami. Mowa zapowiada zmianę taryfy celnej, o czem już wiedzieliśmy pod koniec poprzedniej sesyi, a co stało się niezbędnem wobec nowych urządzeń celnych w sąsiednich państwach i co zwłaszcza odpowiada naglącej potrzebie Galicyi, o której podobno bardzo słusznie z wielkim naciskiem była już mowa w Kole Polskiem. W ustępie o komunikacyach i kolejach żelaznych państwowych, które przyczynić się mają „do podniesienia działalności produkcyjnej i ochrony pracy krajowej,“ a stać się dźwignią dobrobytu narodowego — chcemy widzieć także między innemi, obietnicę sprawiedliwego urządzenia taryf przewozowych, o co Sejm nasz się upominał i od czego ratunek ekonomiczny naszego kraju i jego byt materyalny w znacznej części zależą. Zapowiedź projektu ustawy o dziedziczeniu rolniczych posiadłości średniej wielkości, nie jest dla naszego kraju obojętną, a już oczywiście najważniejszym dla niego ustępem mowy jest ten, w którym rząd powtórnie zaznacza, jako swoją, sprawę regulacyi rzek galicyjskich i obiecuje wznowienie odnośnych przedłożeń.

Strona ekonomiczno-gospodarska mowy stanowi jedną organiczną całość, dla naszego kraju najważniejszą i nietylko zasługuje ona na zupełne Koła polskiego poparcie, ale zniewala je do takiego poparcia. Jeżeli zaś mowa od tronu w ten sposób stawia kwestyę i poleca jej rozwiązanie; jeżeli tem samem, a prócz tego specyalnie co się tyczy rzek naszych, obejmuje żywotne i naglące potrzeby Galicyi, to tem śmielej, z tym większym naciskiem Koło polskie żądać może i powinno od sprzymierzonych klubów, stanowiących z niem większość, aby przyłożyły przyjazną i skuteczną rękę do dzieła. Mowa tronowa w tej mierze stać się może podstawą układów między Kołem polskiem a innemi klubami.

Zapowiedziana ustawa o anarchistach nie jest także niespodzianką, lecz podniesieniem ponownem rzeczy postawionej już pod koniec poprzedniej Rady państwa. Łączą się z nią mądrze i roztropnie zamiary reform socyalnych. Rząd widocznie chce wytrwać na drodze, na którą już wkroczył, a ochraniając społeczeństwo przed dążeniami wywrotu, pragnie zarazem zbadać przyczyny złego i w miarę możności i sprawiedliwości, złemu na drodze ustawodawczej zaradzić.

Mowa poleca w gorących wyrazach prawodawcom reformy w tym kierunku i daje zdrową naukę, z której parlamenta nigdy nie chcą skorzystać, iż reformy te „stoją wyżej nad wszelkiemi walkami stronnictw.“

Zalecenie Izbom, aby wspierały najusilniej rząd w jego dążeniu, skierowanemu ku uregulowaniu finansów państwa; jest silnem poparciem, danem dotychczasowej polityce skarbowej gabinetu, która już tak treściwemi i pocieszającemi wykazać się może skutkami.

Nareszcie ostatnie ustępy mowy mają polityczne znaczenie, nie dwuznaczne, ale stanowcze, bo zapowiadają postanowienie wytrwania przy systemie równouprawnienia krajow i ludów monarchii, postanowienie tem doniośIejsze, że wyrażone jest jednocześnie przekonanie, iż ten system zgodnym jest z jednością i mocarstwowem stanowiskiem państwa, że poprzednio Monarcha zwrócił w mowie tronowej uwagę na szereg dynastycznych i patryotycznych hołdów, których był przedmiotem podczas licznych podróży, podjętych po krajach koronnych za obecnego systemu i gabinetu, i że upatruje w nich dowody potęgi austryackiej idei państwa. Koroną zaś strony politycznej mowy jest wezwanie do popierania usiłowań, mających na celu ustalenie dzisiejszego systemu oraz zaznaczenie współudziału reprezentantów „wszystkich ludów“ w konstytucyjnych pracach, co jest zasługą niezaprzeczoną gabinetu hr. Taaffego, a zarazem najwymowniejszem potępieniem rządów, które go poprzedziły.

Mowa tronowa, jasna co się tyczy przyszłości politycznej, jest pełną treści i doniosłości co do zadań ustawodawczych, a w ważnych punktach zgodną jest z żywotnemi interesami naszego kraju i jego dążeniami.

Mowa jest niezaprzeczenie podstawą do zgodnego i płodnego działania rządu i większości. Idzie teraz o to, aby wykonanie odpowiedziało założeniu, aby nastąpiły zgodne ze słowami czyny.

Do rzeczy niezwykłych w naszej epoce należeć będzie pośrednictwo Ojca św. w sporze o wyspy Karolińskie między Hiszpanią a Niemcami.

Naczelnik Kościoła katolickiego powołany na rozjemcę między państwem katolickiem a mocarstwem protestanckiem, to już zaiste niepospolite zjawisko!

Ale co prawie graniczy z fantastycznością, lub nadprzyrodzonym światem, oto, żeby ten, któremu odjęto wszelką władzę na ziemi, którego pozbawiono wszelkich dóbr doczesnych, zaproszonym był właśnie na sędziego w sporze jak najbardziej ziemskim i państwowym.

Niemniej zdumiewającem jest, aby żelazny kanclerz i władcy Niemiec, którzy w imieniu wszechwładztwa państwa wypowiedzieli Papieżowi wojnę i dotychczas ją prowadzą, właśnie w tym czasie, przyznawali mu stanowisko, jakie zajmował, i z którego górował nad światem w średnich wiekach, stanowisko rozjemcy między potęgami ziemskiemi i najwyższego sędziego.

Czy to zwrot, odpowiadający ostatniemu ustępowi noty kanclerza niemieckiego, przesłanej do gabinetu madryckiego, w którym za-

---

Restauracya Katedry w Przemyślu.

Obecnie, gdy dla szlachetniejszych popędów serca, szczególnie serca polskiego, tak mało na świecie pociechy, każdy objaw cnoty i każda obrona prawdy i dowód miłości piękna, a szczególniej odnoszący się do polskiej przeszłości, bardzo jest cenny. Do takich w kraju naszym objawów zaliczyć trzeba w pierwszym rzędzie restauracyę Katedry Przemyskiej, która z gorliwością i szybkością u nas niezwykłą obecnie się dokonywa. Restauracya ta tem ważna, że oddaje nam ciosowy gotycki zabytek sztuki, dotąd pod tynkiem i przeróbkami złego smaku ukryty; odznaczą się i tem także, że we wszystkich jej szczegółach pomysły znakomitego architekta, kierującego tą pracą, p. Prylińskiego, z wielką sumiennością i miłością są wykonywane, co je do niezwykłej dostraja harmonii i niezwykłą sprawia patrzącemu uciechę. Niech mnie to więc wytłumaczy, że pisząc przed rokiem o tem dziele, znowu do niego powracam.

Wszystko to prawie, o czem w przeszłym roku, jako o zamiarze pisałem, już dzisiaj wykonane, i wiele innych rzeczy, o których wtedy jeszcze mowy nie było. Ściany prezbiteryum zewnętrzne i wewnętrzne, okna, choć jeszcze nie wszystkie rozetowania osadzone, malowanie sklepienia, zakrystya zewnątrz, a w wielkiej części i wewnątrz, już ukończone, a choć rusztowania nieusunięte nie pozwalają jeszcze objąć ogólnego efektu, odgadnąć jednak można, że będzie niezwykły i najwybredniejsze wymagania w pełni zadawalniający. Niezwykłość efektu będzie w tem, że na przeważnie gładkich wielkich ścianach, z jasnego ciosu, spoczywa bogate żebrowanie sklepienia ceglane, odsłonięte, obejmujące pola błękitne, narzucane złotemi gwiazdami. To przejście, kolorystycznie zbyt nagłe, od jasnych i jednolitych ścian do żywego w kolorach sklepienia, doprowadzonem będzie do harmonii tem głównie, że kolorowe witraże rzucać będą na te ściany szmaty barwnego światła, a jaskrawe malowania i złocenia kapiteli i półkolumenek, podpierających sklepienie, to przejście jeszcze bardziej złagodzą.

Malowanie pól sklepienia było przedmiotem szczególnej uwagi i wielu prób, zanim zdecydowano się na to, co jest obecnie. Chodziło nietylko o ton niebieski z tonem danym cegieł żebrowania harmonizujący, ale i o gęstość gwiazd, i szczególnie o granicę między żebrami i polami, którą stanowi dziś szeroki pasek złoty, obwiedziony czarną konturową linią od strony niebieskiego pola. Liczne szyldy okrągłe, na przecięciu żebr sklepienia, malowane są żywemi kolorami, z hojnem użyciem złota i przedstawiają, w porządku zdradzającym głębszą myśl, monogramy i symbole Trójcy śś., Pana Jezusa i Matki Boskiej, i herby kraju, prowincyi, dyecezyi i biskupów-fundatorów kościoła.

Dwa witraże, jeden ofiarowany przez p. Klobasę, drugi przez lwowską Kasę oszczędności, są już w robocie w słynnej fabryce szyb kolorowych Geylinga w Wiedniu. Trzeci przyobiecał już p. Artur hr. Potocki, a dwa pozostałe czekają jeszcze na fundatorów, którzy, nie wątpię, że się rychło znajdą. Część ornamentacyjna tych witraży jest kompozycyi kierującego restauracyą p. Prylińskiego, który także wiedząc naprzód, jakie przedmioty mają być na każdem z nich wyobrażone, rozetowania okien do nich zastosował. Figuryczną zaś część wziął na siebie sam Matejko, którego spotykamy zawsze tam, gdzie chodzi o większe dzieło sztuki, i w jednem oknie już się z zadania wywiązał z właściwem sobie mistrzowstwem. Przedstawia ono majestatyczną postać św. Stanisława z Piotrowinem przed Bolesławem Śmiałym, jako królem pątników.

W oknie tem, podzielonem w szerokości lalkami na trzy pola, główna osoba zajmuje pole środkowe, ale przedstawiona jest w akcyi tyczącej się dwóch innych figur, umieszczonych w polach bocznych i stanowi z niemi jedną kompozycyę. Karton tego okna zwrócił już nawet na siebie uwagę kół artystycznych wiedeńskich, i *Wiener-Bauindustriezeitung* w numerze z 15 lipca zamieściła obszerny artykuł, w którym nietylko znakomite działanie Matejki i p. Prylińskiego, ale i skromne usiłowania nasze dążące do przywrócenia zabytkom naszym ich dawnej świetności, bardzo pochlebnie są zaznaczone.

Wielką ozdobą wnętrza prezbiteryum, o której w przeszłym roku nie wiedziałem jeszcze, są wykonane już dziś drzwi, prowadzące do zakrystyi, małych rozmiarów, przypominające kształtem ogólnym wewnętrzne drzwi w babińcu św. Katarzyny w Krakowie, a więc bogate bardzo, a umieszczone na ogromnej gładkiej ciosowej ścianie, co ich piękno niezmiernie podnosi. Zakrystya, na którą w przeszłym artykule moim tak bardzo się cieszyłem, odpowiedziała i wnętrzem swojem i zewnętrznym charakterem w zupełności oczekiwaniom moim. Wewnątrz tylko szyldy na przecięciu sklepień i kawałki żebr przy szyldach barwnie malowane, zresztą wszystko w jednym jasnym trzymane kolorze. Całość wygląda bardzo surowo, a przedstawia liczne pola do wielkich kompozycyj malarskich, o których obecnie jeszcze myśleć nie można, ale nie wątpię, że kiedyś ktoś pomyśli, i że tak, jak wszystko dotąd, w dobre odda ręce. Ładny witraż w wąskiem gotyckiem oknie zakrystyi kanonickiej, i oszklenie na wzór staro niemiecki z krążków w ołów ujętych innych okien, tak na dole, jak i na piętrze, w szatni i bibliotece, ogólne poważne wrażenie jeszcze podniesie.

Osobny a nowy zupełnie dział stanowią roboty stolarskie, zaprojektowane przez p. Prylińskiego, a oddane do wykonania p. Majerskiemu, którego zamiłowanie i znajomość swego fachu zapewniają jak najlepszy rezultat. Jako wskazówka do roboty dwóch szaf zakrystyjnych i stołu, służyła dawna w murze zakrystyi kanonickiej umieszczona szafa, gotyckiego stylu, z początku XV wieku, bardzo szlachetna i prosta, z ornamentacyą płytko wrzeżbioną, delikatnego bardzo rysunku, zakończona misternemi blankami. Stale i tron biskupi przypominają w szczegółach najdawniejsze roboty drewniane krakowskie, ale nie pamiętam nic w Krakowie, coby dało jasne pojęcie o całości. Ogólny charakter prosty, niebogaty, imponujący zdaleka wielkiemi rozmiarami i dobrą proporcyą części, a zbliska ładnym rysunkiem drobnych rzeźb i profilów. Wielki ołtarz dotąd nieskomponowany, a nawet niema nań funduszów, ale ma się składać tylko z kamiennej mensy, odsuniętej nieco od tylnego muru prezbiteryum, na której ma być bogate tabernakulum. Wspaniały witraż środkowy i po jego bokach postawione na kolumnach dwa posągi Matki Boskiej i św. Michała Archanioła, dłuta prof. Gadomskiego, nakryte bogatemi gotyckiemi baldachimami, będą dopełniać całości.

Słyszałem nieraz wyrażoną obawę, że prezbiteryum ciosowe, surowego gotyckiego stylu, niemile odbijać będzie od tynkowanych naw barokowych. Obawa ta jest po części słuszna, ale jakaż na to rada? Przerabiać całego kościoła niepodobna, nietylko dla braku funduszów, ale i dlatego, że stawiany w wielkiej części później i z innego materyału, ma swój osobny charakter i swoją osobną wartość, a sam w sobie jest rzeczywiście piękny. Kto się wnętrzu naw przypatrzył uważnie, ten przyznać musi, że są szlachetne i imponujące, a niemiły barokowy ich charakter pochodzi głównie z późniejszych dodatków, ołtarzy i ołtarzyków, ram i konfesyonałów i innych drobnostek, małej pod każdym względem wartości, które powoli usuwać i innemi bardziej stylowemi zastępować będzie można. Na kontrast zaś dwóch różnych, choć pięknych stylów, oko każdego wykształconego człowieka, każdego miłośnika sztuki musi być wyrozumiałe, bo kontrast ten znajduje się w najbardziej cenionych kościołach i świeckich budynkach cywilizowanego świata. Coby powiedziano o człowieku, któryby chciał zdjąć gotyckie wieżyczki i gotycką liściastą koronę z fasady bizantyńskiego kościoła św. Marka w Wenecyi, lub chciał przebudować bizantyńskie prezbiteryum w sławnym tumie strassburgskim!

W każdym razie wysokie renesansowe nawy przemyskiej katedry nie będą tak bardzo odbijać od surowego gotyckiego prezbyteryum, jak okrągła niska nawa, z czasów Karola W., o szerokich bizantyńskich proporcyach, odbija od przekwitłego i przeładowanego, a wyciągniętego w górę gotyckiego prezbyterium w kościele akwisgrańskim, a przecie kościół ten należy do najsławniejszych. To też bardzo roztropna była decyzya kierowników restauracyi przemyskiej, by naw nie ruszać i tylko naprawić to, co się zepsuło. I to się też obecnie robi, gdyż zewnątrz nawy te, tak jak i przybudowane później piękne kaplice tynkują się i naprawiają, dach otrzymał nowe miedziane nakrycie, a gzems główny nowy szlachetny profil, szkarpy zaś, zakończone dawniej małą kulą kamienną, piękne kandelabry z blachy miedzianej. Pozostawałaby więc tylko brzydka fasada, która koniecznie potrzebuje przerobienia i dwa babińce boczne, ale to już na lepsze czasy zostawić trzeba, jeśli się nie znajdzie rychło jakiś hojny dawca miłujący kościół i sztukę. Co jednak zdaje mi się nie cierpieć zwłoki i tak dla zewnętrznego charakteru kościoła całego, jak i dla racyonalnego dokończenia prezbyteryum jest koniecznie potrzebne, to zburzenie brzydkiego bardzo kapitularza, który zewnątrz piękny rytm szkarp przerywa, a wewnątrz część światła prześlicznym oknom prezbyteryum zabiera.

Odkładanie tego zburzenia może mieć nietylko ten zły skutek, że ów kapitularz w końcu na wielką szkodę całości kościoła pozostanie, ale i ten także, że choćby później był zburzony, już wymagane przez to restauracye zewnętrzne nie znajdą tych samych kierowników i rzemieślników, i w innym charakterze mogą być dokonane.

Taki jest ogólny stan obecny znakomitej restauracyi katedry przemyskiej. Choć starałem się być jak najkrótszym, boję się, że znużyłem niejednego czytelnika, gdy mi właśnie chodziło o to, aby go zainteresować dla tak pięknego w kraju naszym dzieła, i oddać sprawiedliwość tym wszystkim, a w pierwszym rzędzie najprzewiel. X. Biskupowi przemyskiemu i jego prześwietnej kapitule, którzy to dzieło tak doskonale prowadzą. Że ono wywołuje nieraz krytykę, temu się dziwić nie można, gdy się zważy, że duch krytyki bardzo u nas jest rozwinięty, a zasady sztuki i piękna dziś na całym świecie, a bardziej jeszcze u nas nieustalone. O drobnostki, tę lub ową kratę, ten lub ów malowany herb lub monogram spierać się nie będę, ale w całości przekonany jestem, że choć niejedną rzecz można było zrobić inaczej, równie nawet dobrze, niełatwo jednak było zrobić lepiej.

To dzieło przynosi zaszczyt prawdziwy Kościołowi naszemu i krajowi, a tego tylko pragnąć należy, by ofiarność wiernych nie ustała, i aby to przynajmniej, co się już zaczęło, mogło być jak najrychlej w zupełności wykonane.

X. Eustachy Skrochowski.

znaczoną jest mała waga, przywiązywana do wysp Karolińskich, czy też „zwrot za zrządzeniem Boskiem“ — dociekać nie będziemy.

W historyi jednak fakt ten dziwnie odrysowywać się będzie na tle dzisiejszej epoki, a zaznacza on może istnienie tych wyższych tajemnic, które zrozumieją przyszłe pokolenia, podczas gdy zakryte są one przed oczami współczesnych.

Jest bądź co bądź coś mistycznego w tej fazie sporu niemiecko-hiszpańskiego, a wobec tego praktyczne skutki tego obrotu rzeczy, jeżeli osiągniętemi zostaną, bledneją.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 25 września.

Ministerstwo sprawiedliwości wydało już specyalne rozporządzenie o księgach naftowych, które zakładane być mają w myśl ustawy o prawie wydobywania minerałów żywicznych. Rozporządzenie to zawiera szczegółowe określenie, jak księgi naftowe mają być zakładane i prowadzone. Ogłoszenie tego rozporządzenia, a więc wprowadzenie w życie ksiąg naftowych nastąpi równocześnie z ogłoszeniem ustawy naftowej, co znowu, jak już raz doniosłem, zawisło od poprzednio dokonać się mającej reorganizacyi okręgowych urzędów górniczych i inspekcyj kopalń w Borysławiu. Co do pierwszego warunku, rzecz dojrzała już do decyzyi, bo minister rolnictwa posiada już potrzebny substrat w relacyach Starostwa górniczego i Namiestnictwa. Natomiast organizacya inspekcyj kopalń w Borysławiu, niezupełnie zawisła od decyzyi rządu, bo wymagająca poprzedniego porozumienia się interesantów (gmin, obszarów dworskich i właścicieli kopalń około Borysławia), daleką jeszcze się być zdaje od sfinalizowania. Właściciele kopalń podzielili się na dwa obozy i toczą spór, a tem samem opóźniają wejście w życie samej ustawy. Oczywiście jest granica i miary, do której sięga chęć załatwienia sprawy za wspólnem porozumieniem się, więc z większemi gwarancyami pomyślnego zorganizowania potrzebnej instytucyi. Granicę tę i miarę wskazuje inteses całego kraju w rychłem wprowadzeniu w życie nowej ustawy. Pp. właściciele kopalń w Borysławiu powinni to sobie wziąć do serca, bo przecież są na to środki, żeby ofiarą ich antagonizmów nie padła ustawa przez cały kraj z upragnieniem oczekiwana.

Między projektami, które Wydział krajowy przygotowuje dla najbliższej sesyi sejmowej, znajduje się także ustawa budownicza dla miasteczek i gmin wiejskich. Po wydaniu osobnych ustaw budowniczych dla Lwowa, Krakowa oraz 28 miast znaczniejszych w kraju, będzie to ostatnia już etapa w reformie stosunków budowniczych. Projekt ustawy o uregulowaniu stosunków służbowych będzie wznowiony na najbliższej sesyi z pewnemi modyfikacyami.

Bolesne wrażenie sprawiają dochodzące teraz dość często z prowincyi wiadomości o namiętnem zaślepieniu, z jakiem niektórzy księża ruscy występują przeciw wszystkiemu, co polskie. W jednej wsi n. p., przy oddawaniu szkoły ludowej nowemu nauczycielowi, obecny paroch ruski, widząc na ścianie obraz Jezusa i Matki boskiej z modlitwa w polskim języku, zerwał go ze ściany, podarł w kawałki, które rzucił za piec, mówiąc: „to dla Lachiw!“ Opamiętał się cokolwiek zapóźno; pozbierawszy kawałki podartego obrazu, zabrał je z sobą. Jaki to gorszący widok dla obecnego nauczyciela, wójta i innych włościan obecnych przy tej scenie. Nie wymieniam ani nazwiska tego kapłana, ani nawet miejscowości, gdzie się to stało, bo sprawa jeszcze jest w dochodzeniu sądowem, po którem zapewne nastąpi dochodzenie kościelno-dyscyplinarne.

W Wołoczyskach bawi od kilku dni jenerał Markusow, pułkownik Czerkiesin i 8 oficerów sztabowych. Zajmują się zdjęciami technicznemi, opisem miejscowości itd., dla celów wojskowych, a nadto wykończeniem planu drogi od dworca do granicy Galicyi. Po ukończeniu tej pracy, komisya w dwóch rówych partyach, zwróci się ku Wołyniowi i Bessarabii, gdyż ma dalsze zadania techniczno-wojskowe do spełnienia.

Lwów 27 września.

W sprawie święcenia niedzieli gotów jest minister handlu, jak raz już doniosłem, uczynić pewne ustępstwa na rzecz niektórych przemysłowości, np. dla kupców w małych miasteczkach, gdzie ludność wiejska przyzwyczaiła się przybywać na kupno rozmaitych artykułów co niedziela, aby odrazu zaopatrzyć się we wszystkie potrzebne rzeczy na cały tydzień. Natomiast w innych kierunkach ustępstwa żądane wprawdzie, ale nieuzasadnione niezbędnością, nie są możliwe. Tak np. odzywały się żądania, a właściwie insynuacye, że przemysłowiec, niezatrudniający pomocników, nie powinien być zmuszany do zaniechania zatrudnień w niedzielę. W reskrypcie, wystosowanym do wszystkich Namiestnictw i rządów krajowych, oznajmił minister handlu, że takie pojmowanie rzeczy jest niedopuszczalne. Ustawa przepisuje, że wszelkie zatrudnienia przemysłowe ustawać mają w niedzielę i nie odróżnia pod tym względem zakładów z współpracownikami od przemysłowców, zdanych na własne tylko siły i ręce. Ustawa nietylko tego nie przepisuje, lecz duchem swoim i celem stanowczo się sprzeciwia takiemu pojmowaniu. Wyłom tego rodzaju w regule wprowadzałby rozstrój, negowałby niejako całą zasadę ustawy, a w dodatku zwichnąłby równowagę w stosunkach produkcyi i konkurencyi. Rzecz naturalna bowiem, że przemysłowiec w ten sposób wyjęty zpod obowiązku święcenia niedzieli, otrzymałby za niestosowanie się do reguły niejako premię. Dla ogółu publiczności także wyłom taki stanowiłby negacyę celu społecznego, jaki ma ustawa.

Wiadomość o powstać mającem schronisku fundacyi Aleksandra ks. Lubomirskiego, zainteresowała właścicieli ziemskich w okolicy Krakowa. Wpłynęły już dwie oferty, w których ofiarowane są na sprzedaż dla schroniska majątki kwalifikujące się do tego. Z samego Krakowa nie wpłynęła jeszcze żadna oferta. Ile wnosić można z podanego niedawno szkicu aktu fundacyjnego, chodzić będzie głównie o utworzenie schroniska w samym Krakowie, a dopiero gdyby to połączone było z trudnościami, w pobliżu Krakowa. Dla wprowadzenia fundacyi w życie, uczyniony już został ważny krok przygotowawczy. Z polecenia p. Namiestnika inspektor szkolny p. Bolesław Baranowski zwiedził istniejący w dolnej Austryi, w Weinziert, zakład dla chłopców złego prowadzenia się i rezultat swoich studyów zestawił w szczegółowej relacyi, przedstawiającej zarazem, jakie zmiany lub modyfikacye wskazane byłyby u nas ze względu na odmienne stosunki. Jako cel studyów obrany został zakład w Weinziert dlatego, że w jego organizacyi zużytkowane już zostały próby i doświadczenia poczynione w innych instytucyach tego rodzaju za granicą. Kierownik tego zakładu kosztem miasta Wiednia zwiedzał identyczne i pokrewne zakłady zagraniczne, spostrzeżenia swoje zużytkował trafnie, więc w Weinziert w tej chwili najwięcej zebrać można informacyj.

Stronnictwo pobite w wyborze posła Rady państwa z okręgu gminnego Złoczów-Przemyślany, z niesłychaną zaciekłością rzuciło się na akt wyborczy we wszystkich możliwych kierunkach. Wytoczono proces przed trybunałem państwa, postarano się o wniesienie skarg do Prokuratoryi państwa z powodu wrzekomych nadużyć władzy urzędowej przez urzędników Starostwa, a wreszcie wniesiono do Izby deputowanych protest, który w odbitkach litograficznych jest i tutaj rozpowszechniony. Proces przed trybunałem państwa znajduje się w okresie wymiany pism spornych, próba sprowadzenia sprawy na drogę karną zrobiła już fiasko, bo delegowany do rozpatrzenia rzeczy sąd lwowski nie znalazł punktu oparcia do dochodzeń karnych. Protest pisany jest w sposób tak namiętny, w formie tak nieodpowiadającej powadze forum parlamentarnego, że widocznie obliczony jest tylko na skaptowanie posłów *der allerschärfsten Tonart*.

X. Naumowicz daremnie ubiegał się tutaj i w Czerniowcach u Metropolity tamtejszego o pozwolenie na odprawianie mszy prawosławnej w lwowskiej cerkwi grecko-wschodniej. W ostatnich czasach X. Naumowiczowi zaczął już nie dopisywać jego niezaprzeczony talent pisarski na polu literatury ludowej. W redagowanej przezeń *Nauce* dobór treści i cel wyższy padły ofiarą prostej a niegodnej poważnego pisarza zaciekłości w obudzaniu zawiści przeciw Polakom i co zawsze w ruskich pismach w parze idzie — przeciw Jezuitom. Zgroza zbiera na myśl, coby się stało z poczciwemi sercami i niezepsutemi umysłami naszych włościan, jeżeliby prokuratorya konfiskatami nie zagradzała tym rzeczom drogi do chat włościańskich i czytelni ludowych.

Wiedeń 25 września.

† Podczas gdy formalne i na zewnątrz ukonstytuowanie się Izby poselskiej jest zawieszone aż do uroczystego otwarcia sesyi Rady państwa przez monarchę, co jutro nastąpi, konstytuuje się Izba wewnętrznie, gdyż organizują się jej stronnictwa i kluby parlamentarne.

Z dawnej „zjednoczonej lewicy“ powstałe dwa kluby: „austryacko-niemiecki“ i „niemiecki“, już są zorganizowane, ale toczą się jeszcze między niemi rokowania o łączne ich w pewnych sprawach działanie. — Rokowania te idą dość opornie, jużto z powodu panującego między temi klubami rozdrażnienia, jużto z powodu, że klub „austryacko-niemiecki“, aby zachować sobie możność wydania ze swego łona ministerstwa i rządu, stara się wykazać swoję odrębność od klubu tak zwanego „niemieckiego“, który stał się *regierungsunfähig*.

Ponieważ oba kluby tworzące dawniej „zjednoczoną lewicę“, która osłaniała się szatą pseudoliberalizmu, postawiły jawnie na pierwszym planie swego działania utrzymanie hegemonii niemieckiej w państwie rakuskiem, popchnęło to posłów innej narodowości, zasiadających dotąd na lewicy lub w centrum, mianowicie posłów włoskich z Tyrolu, do wyłączenia się z klubów, na które rozpadła się „lewica“ i utworzenia klubu oddzielnego. Jakoż wczoraj otrzymały wszystkie kluby parlamentarne zawiadomienie, iż siedmiu posłów narodowości włoskiej z południowego Tyrolu związało się w oddzielny klub parlamentarny, pod nazwiskiem: „klub Trentino“, że klub ten pragnie zachować stosunki koleżeńskie i przyjacielskie z innemi klubami parlamentarnemi, i żąda, aby uwzględniany był przy wyborach w Izbie do jej komisyj, a uwzględniany w stosunku do liczby swoich członków.

Kluby autonomistyczne, czyli kluby „prawicy“: polski, czeski i „prawego środka“ czyli klub hr. Hohenwartha nie potrzebowały się organizować, gdyż stanęły w dawnej swej organizacyi na podstawie swych statutów. Koło polskie najściślej ze wszystkich klubów zorganizowane, liczy obecnie 54 członków, rachując wraz z posłem X. Świeżym (ze Szląska), który wstąpił do Koła polskiego, a nie licząc dwóch posłów, będących ministrami i nienależących do żadnego klubu. Klub czeski ma liczyć 63 członków, lecz organizacya jego jest luźniejsza niż Koła polskiego. Klub hr. Hohenwarta, złożony z posłów autonomistycznych niemieckich z Krainy i z Tyrolu, oraz z posłów chorwackich z Dalmacyi i Istryi, słoweńskich z Korutan i z posłów z Bukowiny, liczy około 40 członków.

Lecz czwarty klub „prawicy“, tak zwany „klub ks. Lichtensteina“ (liczący się także do autonomistów, chociaż często postępował wbrew przeciw zasadom autonomistycznym) popadł w końcu ubiegłej sesyi w zupełną dezorganizacyę, a jego były wiceprezes p. Lienbacher, zacięty biurokrata, występował był gwałtownie przeciw żądaniom „prawicy“, a szczególniej żądaniom naszego kraju. — Otóż klub ten zorganizował się teraz nanowo, ale zorganizował się niefortunnie, przyjmując do swego łona p. Lienbachera, a nawet wybierając go swym wiceprezesem i członkiem komisyi parlamentarnej.

Wszystkie cztery kluby „prawicy“ postanowiły wspólnie i łącznie działać. Ale toczą się jeszcze między niemi rokowania, co do sposobu i warunków sprzymierzenia się oraz stosunków między klubami. Nie uważam za korzystne dla sprawy publicznej ogłaszać toku tych rokowań, o których wiele mylnych wiadomości krąży w dziennikach tutejszych i krajowych, zamieszczone zaś w dziennikach lwowskich sprawozdanie o posiedzeniu Koła polskiego w dniu 22 t. m., na którem toczyły się rozprawy o stosunkach Koła z innemi klubami „prawicy,“ jest nietylko niedokładne, ale pełne mylnych doniesień. Jednak nie będę sprawozdania tego prostował i uzupełniał, gdyż nie jest pożytecznem dla kraju i dla działania jego reprezentacyi ogłaszać obrad Koła o rokowaniach jego z innemi stronnictwami co do przyszłego postępowania. To zapewne był jeden z powodów, iż Koło polskie na dzisiejszem swem posiedzeniu uchwaliło zachować w zupełnej tajemnicy tok swoich dzisiejszych kilkugodzinnych obrad.

Wiedeń 25 września.

† Chociaż nowa Izba zebrała się i obrady rozpoczyna, ponad tą sprawą i nad wszystkiemi innemi sprawami wewnętrznemi górują w tej chwili i najsilniej umysły tu zajmują wypadki na Wschodzie. Albowiem spełnione przed tygodniem połączenie Bułgaryi północnej z południową, którą zwano urzędowo Rumelią wschodnią, poruszyło całą sprawę wschodnią. Zbadawszy bliżej przebieg tej rewolucyi bułgarskiej i wiadomości autentyczne, o wpływie, jaki wywarła w kołach dyplomatycznych, przychodzę do przekonania, że wypadek ten był wynikiem naturalnych dążeń dwóch części narodu bułgarskiego, a dyplomacyę nietylko angielską i francuską, ale i austryacką i pruską zaskoczył niespodzianie. Zdaje się więc, że rządy państw europejskich zgodzą się na zatwierdzenie spełnionego połączenia obu części Bułgaryi, gdyż obawiają się, że interwencya zbrojna turecka lub innego państwa może wywołać sprawę wschodnią w całej grozie. Ale to jeszcze nie zażegna burzy. Na widok spełnionych narodowych pragnień Bułgarów, zbudziły się w całej sile odwieczne dążenia narodowe Serbii i Grecyi, dążenia, aby wyswobodzić te części narodu serbskiego i greckiego, które zostają jeszcze pod panowaniem tureckiem, i przyłączyć je do niepodległej już Serbii i Grecyi. Serbia pragnie wyswobodzić i przyłączyć do królestwa serbskiego tak zwaną Starą Serbię (Kosowo, Prizrend), zaś Grecya żąda Macedonii. Nadto naród serbski domagał się i domaga, aby Widdin i jego okolica, mająca ludność serbską, a przyłączona traktatem berlińskim do Bułgaryi (którą Rosya protegowała silniej, aniżeli Serbię, czującą swoją niezależność), przyłączona była do Serbii. Te dążenia i pragnienia Serbów i Greków, którzy od wieku blisko za swą niepodległość walczyli, zbudziły się teraz bardzo silnie na widok spełnionych narodowych dążeń Bułgarów, którzy daleko mniejsze ponieśli ofiary dla odzyskania niepodległości. Dla poparcia tych dążeń rząd serbski, nie szczędząc ofiar pieniężnych, uruchomia wszystkie siły wojenne Serbii, nietylko armię regularną, ale także obronę krajową, liczące razem do 150 tysięcy żołnierzy i 300 dział. Rząd grecki zamierza także uruchomić siły zbrojne Grecyi. Nietylko więc Bułgarya, ale Serbia i Grecya są dziś ogniskami, z których może zapalić się wielki pożar na Wschodzie.

Wiedeń 26 września.

(*a*) Mowa tronowa jak najlepsze wywarła wrażenie w kołach parlamentarnej większości. Program pracy, do której Rada państwa powołaną być ma z inicyatywy rządu, jest szczegółowem rozwinięciem owych pamiętnych słów, wypowiedzianych z wysokości tronu przy zamknięciu ubiegłej sesyi, któremi Cesarz wskazał wytrwanie w dotychczasowym kierunku, jako najlepszą rękojmię pomyślnego spraw publicznych rozwoju. Wspomniawszy przedewszystkiem o ugodzie z Węgrami, której istotnie należy się pierwsze miejsce w szeregu zapowiedzianych prac, mowa porządkiem departamentów rządowych wylicza te sprawy, których załatwienia rząd domagać się będzie. I tak w dziale obrony krajowej będą wniesione projekta organizacyi pospolitego ruszenia i zaopatrzenia wdów i sierót, pozostałych po osobach stanu wojskowego. Od ministerstwa oświaty zapowiedziane są wnioski, celem skierowania do szkół przemysłowych owej młodzieży, która nad miarę ciśnie się obecnie do gimnazyów i do szkół realnych. Ministerstwo sprawiedliwości podejmie na nowo syzyfową pracę kodyfikacyi prawa cywilnego i karnego, oraz procedury sądowej, i przedstawi ponownie niedoszłą na przeszłej sesyi ustawę przeciw zamachom anarchistów. Minister rolnictwa łącznie z ministrem sprawiedliwości wniosą projekt ustawy, na której podstawie sejmy krajowe będą mogły zająć się nowem urządzeniem prawa spadkowego dla posiadłości ziemskich średnich rozmiarów. W dziale skarbowości mowa tronowa nie zapowiada żadnej reformy, i niezawodnie ta wstrzemięźliwość będzie jej poczytana przez opodatkowanych za nieocenioną zaletę. Najobszerniejszym jest program ministerstwa handlu, którego zakres czynności wzrasta rzeczywiście do tak wielkich rozmiarów, iż rozdział ich między dwa ministerstwa, jak się to w innych państwach od dawna praktykuje, będzie musiał kiedyś nastąpić. W tym dziale zapowiedzianą została zmiana taryfy cłowej, celem zabezpieczenia odbytu krajowego dla wyrobów przemysłu i płodów rolniczych, jednocześnie zaś rząd ma zamiar starać się za pomocą traktatów o rozszerzenie zagranicznego odbytu tych wyrobów i płodów. Połączenie tych dwóch zadań dowodzi zaufania we własnych siłach, które bogdajby dopisały w praktyce. Zapowiedź, iż potężna sieć państwowych kolei ma być spożytkowaną na rzecz rozwoju produkcyi i handlu, radosne wszędy oczekiwanie obudzi. Należy tylko pamiętać o tem, iż pomimo znakomitego polepszenia, zawsze jeszcze stan finansów państwa nie pozwala na bezwzględne w tym kierunku ofiary. Trzy ustępy poświęcone są ulepszeniu położenia robotników, ma nastąpić dalszy ciąg reformy ustawy przemysłowej, i mają być wydane ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa i choroby. Sprawa regulacyi rzek, mianowicie w Królestwie Galicyi, „kilkakrotnie i ciężko powodziami dotkniętem,“ została podniesiona z naciskiem.

Obszerny ten program ustawodawczej pracy nie obejmuje właściwie ani jednego zadania, któreby w ubiegłej sesyi albo już zagajonem, albo przynajmniej zapowiedzianem nie było. Ale ta okoliczność nie ubliża temu programowi bynajmniej. Rada państwa, jeżeli go zdoła wyczerpać, będzie mogła po upływie lat sześciu z zadowoleniem spojrzeć na owoce swej pracy. Obok tego programu zawiera jeszcze mowa tronowa wyrazy wielkiej doniosłości, które dają poznać, jak się Korona na ogólne połączenie polityczne w monarchii zapatruje, czego pragnie, do czego zachęca, a przed czem ostrzedz usiłuje. Już w tym ustępie w którym jest mowa o reformach społecznych, Cesarz nie pomija uwagi, że takie sprawy właściwie odpowiadają rzeczywistym potrzebom ludności, i że co do znaczenia one wielekroć przewyższają przeróżne walki stronnicze. Ale nierównie dobitniej wypowiada Korona swe zapatrywanie w trzech końcowych ustępach. W tych ustępach Cesarz zapowiada równomierną pieczołowitość około moralnych i ekonomicznych interesów wszystkich krajów koronnych i l u d ó w, wyraża przekonanie, iż jednostronne tych spraw traktowanie w Radzie państwa już ze względu na jej skład będzie wykluczonem, i dodaje, że tylko u m i a r k o w a n i e i rozbiór spraw objektywny, to jest nieuprzedzony, dają rękojmię pożytecznej działalności, a zarazem mogą t r w a ł ą n a d a ć w a r t o ś ć u r z ą d z e n i o m k o n s t y t u c y j n y m. Ostatnie to wyrażenie zaiste jest energicznem, ale zawiera ostrzeżenie, — które jest ze wszechmiar na czasie. Oby utkwiło w pamięci tych, do których się odnosi.

Stronnictwo opozycyjne jeszcze nie zorganizowało się ostatecznie, nie obmyśliło ogniwa, mającego łączyć dwa odrębne kluby. Prawica zaś już ukonstytuowała się stanowczo. Cała różnica w jej organizacyi od ubiegłej sesyi będzie ta, iż odtąd piętnastówka składać się będzie z 17 członków. Przybędzie do niej z klubu Hohenwarta jeden zastępca Bukowiny, a z klubu ks. Liechtensteina zastępca górnej Austryi. Jak wiadomo, w piętnastówce sprawy nie rozstrzygają się, obojętnym więc jest stosunek głosów, któremi dysponują poszczególne kluby. Z klubu Hohenwarta zasiadali dotychczas Tyrolczyk, Dalmatyniec i poseł Krainy. Słuszność więc przemawiała za przyjęciem jeszcze reprezentanta Bukowiny, której posłowie wszyscy prawie w tym klubie zasiadają. Przyjęcie członka z górnej Austryi jest konieczną dla Lienbachera koncesyą.

Minister wyznań i oświecenia zamianował suplenta gimnazyalnego w Nowym Sączu, Jana Jaglarza, nauczycielem c. k. gimnazyum w Jaśle.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Sebastyana Okonia w Żabnie rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Żabnie; nauczycielkę Maryę Dobiecką w Krysowicach, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Krysowicach i Annę Pańkównę, nauczycielką kierującą, tudzież Stefanię Jabłońską nauczycielką młodszą szkoły dziewcząt w Myślenicach.

Mianowania w c. k. armii. Podpułkownik dragonów Józef Bergauer, przeniesiony w tym samym stopniu do pułku ułanów nr. 4.

Kapitan I klasy pułku pieszego nr. 10, Ferdynand Censky, w uznaniu znakomitych zasług, położonych na polu nauczycielskiem, otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Starszy lekarz rezerwowy Dr Teodor Bohosiewicz, ze szpitala garnizonowego we Lwowie, mianowany starszym lekarzem w stanie czynnym c. k. armii.

Zjazd kupców i przemysłowców chrześcijańskich.

Lwów 27 września.

(×) Zapowiadany oddawna, a w r. z. uchwalony zjazd c h r z e ś c i j a ń s k i c h kupców i przemysłowców został dzisiaj zainaugurowany w sposób uroczysty. Po solennem nabożeństwie w kościele archikatedralnym zebrali się uczestnicy zjazdu w lokalnościach „Kółka młodzieży handlowej“, zkąd po skromnem śniadaniu wyruszyli gremialnie do sali ratuszowej. Komitet urządzający zjazd powitał gości u wstępu do sali, a grono ich było wcale liczne. Najliczniejszego kontyngensu dostarczył oczywiście Lwów, miał bowiem ze świata kupieckiego i przemysłowego aż 114 reprezentantów. Z Krakowa przybyli pp. Rozmanit, Baruch, Barberowski, Gostyński, Różnowski, Witoszyński, Głowacki. Z innych miast prowincyonalnych przybyli kupcy i przemysłowcy z Mielca, Kęt, Brzozowa, Sambora, Kamionki, Tarnowa, Nowego Sącza, Bełza, Sokala, Drohobycza, Jarosławia, Jasła, Kołomyi, Złoczowa, Monasterzysk, Sanoka, Stryja, Tarnopola, Przemyśla, Stanisławowa, Majdanu górnego, Brzeżan, Rudek i Rohatyna. Prócz tego przybyli delegaci rozmaitych stowarzyszeń, których nazwiska wymieniłem w poprzedniej korespondencyi.

Imieniem miasta powitał gości p. D ą b r o w s k i, imieniem gremium chrześcijańskich kupców i przemysłowców p. P i o t r M i ą c z y ń s k i, a imieniem obywateli m. Lwowa p. J. M i k o l a s c h; poczem nastąpiło ukonstytuowanie się zjazdu. Przez aklamacyę wybrano przewodniczącym p. Kozłowskiego, delegata z Przemyśla; jego zastępcą p. Chylewskiego z Tarnowa; na gospodarzy powołano pp. Miączyńskiego i Nyczaja ze Lwowa, a na sekretarzy pp. Gostyńskiego z Krakowa i Mirkowskiego z Bełza.

Program obrad dzisiejszego posiedzenia był skromny; z porządku bowiem dziennego miał tylko Dr Rutowski wykład o warunkach rozwoju przemysłu krajowego. Zdaniem prelegenta, rozwój ekonomiczny kraju jest zawisłym od samodzielności politycznej; im większa samodzielność, swoboda i niezawisłość polityczna, tem łatwiejsze odrodzenie ekonomiczne, a na poparcie tego zdania wskazał prelegent na Włochy, Węgry i wszystkie państewka naddunajskie. Dalej wskazał prelegent, co nam czynić wypada, ażeby w granicach naszej swobody autonomicznej rozwinąć byt ekonomiczny w kierunku handlu i przemysłu. Środkami, za pomocą których cel powyższy mógłby być osiągnięty, są: jak najliczniejsze zakładanie szkół przemysłowych, utworzenie i zorganizowanie kredytu przemysłowego, i ściśle handlowa organizacya przemysłu domowego. Nad temi kwestyami ma właśnie zastanowić się zjazd obecny i przedłożyć obszerne elaborata i wnioski, które po wyczerpujących dyskusyach, w sekcyach jutro zebrać się mających, będą zajmowały zjazd na wtorkowem publicznem posiedzeniu.

Miał następnie p. St. Wysocki pouczyć uczestników zjazdu o stosunkach handlowych na Wschodzie; tymczasem otrzymał komitet list od p. Wysockiego z Wiednia z doniesieniem, że z powodu zajęć parlamentarnych do Lwowa przybyć nie może.

Na tem zakończono posiedzenie; nastąpiło jeszcze tylko przydzielenie uczestników do pojedynczych sekcyj, które będą obradowały nad sprawami wymienionemi w jednej z poprzednich korespondencyj.

Obrady te toczyć się będą jutro, a rezultat ich zostanie ogłoszony we wtorek.

Nim szanowni goście opuścili gmach ratuszowy, musieli ustawić się w grupę, którą odfotografował p. Trzemeski. Około godziny 2 z południa odbył się wspólny obiad w kasynie mieszczańskiem, po południu zaś, po zwiedzeniu muzeum przemysłowego, wystawy obrazów, gmachu szkoły politechnicznej, fabryki p. J. Mikolascha i t. d. udali się goście na górę zamkową i do ogrodu miejskiego, a wieczorem do kasyna, gdzie odbył się raut na ich cześć.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 września.

Namiestnik Z a l e s k i bawi w Wiedniu, dokąd przybył z Ostendy.

— **P. Stanisław Polanowski**, członek Izby panów i poseł sejmowy, przybył do Krakowa z powodu ankiety w Towarzystwie rolniczem.

— **Jubileusz kapłański.** W przyszłą niedzielę, to jest d. 4 października 1885 r. przypada odpust św. Franciszka Serafickiego, Wyznawcy, w kilku kościołach krakowskich reguły tego świętego, a pomiędzy temi w kościele OO. Reformatów. W kościele tym odbędą się zarazem sekundycye, czyli pięćdziesięcioletni jubileusz kapłaństwa księdza Stanisława Cybulskiego, Reformata, urodzonego w Królestwie polskiem 1812 roku, a wyświęconego na kapłana w 1835 r. Ksiądz Cybulski, znany z zacności i gorliwości w spełnianiu obowiązków swego powołania, był przełożonym przez lat kilkanaście w różnych klasztorach swojej prowincyi w Królestwie polskiem, a w końcu w tutejszym klasztorze OO. Reformatów, w którym podupadłszy na zdrowiu, po złożeniu godności przełożonego, osiadł na stały pobyt i doczekał się tak rzadkiego a chlubnego obchodu jubilacyi swego powołania kapłańskiego, która odprawioną będzie o godzinie 10-tej rano.

— **Ognie sztuczne** tutejszego pyrotechnika, p. M ą d r z y k o w s k i e g o w najpomyślniejszych wczoraj zostały spalone warunkach w ogrodzie Krakowskim. Pochmurne zrana i grożące dłuższym deszczem niebo wyjaśniło się po południu, a temperatura z chłodnej zrazu przemieniła się w ciepłą i przypominała lipcowe wieczory. Przedstawienie pyrotechniczne, które się składało z trzech seryj, zwabiło tysiące publiczności do ogrodu (biletów sprzedano, jak nam mówiono, około 4000) oraz na plac po za ogrodem, oblężonym literalnie przez niezliczone tłumy ciekawych i wywarło mistrzowskiem wykonaniem zapowiedzianych części najprzyjemniejsze wrażenie, objawiające się głośnemi oklaskami. Szczególnie podobały się ognie wodne, dotąd u nas w tych formach niewidziane. P. Mądrzykowski, który niedawno bezinteresowną złożył ofiarę z swego talentu na wydalonych z Prus, mógł się przekonać, jakie uznanie czyn szlachetny zyskuje u publiczności naszej, która tłumnie pospieszyła odwdzięczyć mu to, co uczynił dla nieszczęśliwych braci wygnańców.

— **Poświęcenie chorągwi** Stowarzyszenia tapicerów odbyło się dziś przed południem w kaplicy Matki Boskiej Różańcowej przy kościele OO. Dominikanów. Aktu poświęcenia wobec licznie zgromadzonej publiczności i członków Stowarzyszenia tapicerów dopełnił X. P i w o w o ń s k i. Pierwszą parę ojców chrzestnych chorągwi składały panie Grocholska i Oskierkowa tudzież Prezydent miasta Dr Szlachtowski; drugą zaś parę p. Romanowicz i pani Bigoszewska.

— **Komisya dla egzaminów fizykackich.** Reskryptem z 9go września r. b. L. 14,143 zamianował Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem wyznań i oświecenia komisyę dla egzaminów fizykackich dla lekarzy i weterynarzy w następującym składzie: Przy egzaminach dla lekarzy przewodniczącym Dra Alfreda Biesiadeckiego, c. k. radcę Namiestnictwa; zastępcą przewodniczącego Dra Ludwika Teichmana, prof. uniw. krak. Egzaminatorem z higieny i ustawodawstwa sanitarnego Dra Kazimierza Grabowskiego, doc. uniw. krak., tegoż zastępcą Dra Stanisława Ponikłę, doc. uniw. krak. Egzaminatorem z medycyny sądowej Dra Leona Blumenstoka, prof. uniw. krak.; tegoż zastępcą Dra Tadeusza Browicza, prof. uniw. krak. Egzaminatorem z farmakognozyi Dra Józefa Łazarskiego, prof. uniw. krak.; tegoż zastępcą Dra Edwarda Janczewskiego, prof. uniw. krak. Egzaminatorem z chemii lekarskiej Dra Aleksandra Stopczańskiego, prof. uniw. krak.; tegoż zastępcą Dra Emila Czyrniańskiego, prof. uniw. krak. Egzaminatorem z policyi weterynarskiej Dra Alfreda Biesiadeckiego, c. k. radcę Namiestnictwa; zastępcą tegoż Aleksandra Litticha, c. k. weterynarza krajowego. Przy egzaminach dla weterynarzy przewodniczącym Dra Alfreda Biesiadeckiego, c. k. radcę Namiestnictwa. Egzaminatorami: Dra Piotra Seifmana, dyrektora szkoły weterynaryjnej i Aleksandra Litticha, c. k. weterynarza krajowego.

— **W zarządzie internatu** dla uczniów seminaryum nauczycielskiego zaszły ważne zmiany. W miejsce p. J. Rębacza, który przez lat 8 pełnił obowiązki regensa i niemałe w rozwoju instytucyi położył zasługi, zarząd zakładu objął X. Dr Bielenin, katecheta seminaryum nauczycielskiego. Przez tę zmianę zapewnioną została większa jeszcze łączność między internatem a szkołą, co ze względów pedagogicznych i moralnej opieki nad uczniami jest bardzo korzystnem. X. Bielenin zajął mieszkanie w internacie. Z powodu zmniejszenia funduszów i opóźnienia w nadsyłaniu datków ze strony dobrodziejów zakładu, komitet zmuszonym został zmniejszyć w tym roku liczbę internów z 30 na 25. W skład komitetu, jako delegat Wydziału krajowego wstąpił od roku w miejsce ś. p. Franciszka Paszkowskiego, prof. Dr Fryd. Zoll. Jako delegat Rady szkolnej zasiada w komitecie dyrektor seminaryum p. Nizioł. Komitet nie obrał dotąd przewodniczącego po zgonie ś. p. Feliksa hr. Roztworowskiego.

— **Wspólne Ministerstwo wojny** postanowiło w zasadzie, idąc za przykładem władz niemieckich, komenderować co roku kilku lekarzy wojskowych do klinik chirurgicznych, aby wykształcić się mogli w chirurgii operacyjnej. Na rok szkolny rozpoczynający się delegowano tymczasem dwóch lekarzy na próbę, a mianowicie jednego do kliniki prof. Billrotha w Wiedniu, a drugiego do kliniki prof. Mikulicza w Krakowie. Do Krakowa przybędzie w tym celu jako elew na rok cały z zatrzymaniem płacy zwykłej lekarz pułkowy Dr Link, obecnie we Lwowie pozostający. W każdym razie zaszczytnem jest uznanie znaczenia kliniki krakowskiej i jej kierownika.

— **Przyrządy pneumatyczne nowego systemu** (Talarda) do wypróżniania dołów kloacznych, składające się z lokomobili o sile 4 koni z pompą pneumatyczną, 6 wozów z beczkami po 2 metry sz. objętości i wozu rekwizytowego ze wszystkiemi przyborami, nadeszły temi dniami do Krakowa. Wszystkie są wykonane bardzo mocno i trwale przez firmę L. Carrièra w Sztrasburgu. Wozy z beczkami mają być niezwłocznie lakierowane, poczem zjedzie ze Sztrasburga Mohter, który nauczy tutejszych robotników sposobu użycia nowych przyrządów. Około 1 listopada należy spodziewać sią wejścia w życie nowego systemu w Krakowie, który wyprzedzając wszystkie inne miasta monarchii austro-węgierskiej, zaopatrzył się w przyrządy obecnie najlepiej odpowiadające wszelkim słusznym wymaganiom sanitarnym i ekonomicznym. Można mieć nadzieję, iż tak mieszkańcy Krakowa zastosują się do warunków nowego systemu, jak i właściciele ziemscy w okolicy pospieszą z wyzyskaniem roformy higienicznej dla lepszej uprawy swych gruntów.

— **Stypendya monarsze.** W początku roku szkolnego 1885/6 nadane będzie jedno stypendyum w zło-

cie z fundacyi im. Franciszka Józefa o 300 złr. w złocie, mianowicie słuchaczowi c. k. Akademii w Leoben. Starający się o to stypendyum winni własnoręcznie napisane i do J. c. k. Apost. Mości wystosowane podania zaopatrzyć w następujące dowody kwalifikacyjne: 1) w metrykę lub wyciąg metrykalny; 2) wiarogodne poświadczenia ubóstwa z poszczególnieniem stanu, stosunków majątkowych i familijnych rodziców, a w razie sieroctwa, z świadectwem władzy opiekuńczej o zasobności pupila; 3) świadectwo złożonego egzaminu maturalnego, z wyższego gimnazyum lub wyższej szkoły realnej, a jeżeli ubiegający się jest już słuchaczem Akademii, świadectwo złożonego właściwego egzaminu, przyczem się nadmienia, że przy równych zresztą warunkach otrzymują pierwszeństwo ci kompetenci, którzy studya w Akademii rozpoczynają dopiero, a w szczególności ci, którzy także studya prawne ukończyli z dobrym postępem i na to odpowiednie przedłożą dowody. W podaniach wymienić należy także, czy starający się posiadał już dotychczas jakie stypendyum lub wsparcie z kas publicznych. Podania winny być wniesione najpóźniej do d. 15go października 1885 r. do c. k. dyrekcyi prywatnych i familijnych funduszów (*K. k. Ah. Privat. und Familienfonds-Direction, k. k. Hofburg*) w Wiedniu. Podania, wniesione później, lub też nie zaopatrzone należycie w dokumenta, nie będą uwzględnione.

— **Rübner Maurycy**, syn ubogiego izraelity z Oświęcimia, urodzony d. 25 sierpnia 1878 r., popisywał się d. 24 września b. r. w obecności radcy szkolnego, p. Antoniego Czarkowskiego, zgromadzonych profesorów i młodzieży szkolnej w gimnazyum ś. Jacka, z zdumiewającem swem uzdolnieniem matematycznem. Bynajmniej niezmieszany obecnością licznego audytoryum, z największym spokojem i pewnością rozwiązywał wszelkie stawiane mu zagadnienia. Liczby kilkucyfrowe mnożył w bardzo krótkim czasie z wszelką dokładnością i precyzyą, rozwiązywał zrównania o kilku niewiadomych, zliczał kilkanaście pozycyj kilkocyfrowych, składaać próby fenomenalnego uzdolnienia. Zagadnienia rozwiązywał z głowy bez pomocy pisma. Dziecko nie odznacza się żadną zewnętrzną nadzwyczajnością. Rysy twarzy bardzo powszednie. Obwód czaszki wynosi 51 cm., wysokość czoła 6 cm., a szerokość 14 cm.

— **Kombinowane bilety okrężne.** Według dotyczącej uchwały, powziętej na zebraniu walnem stowarzyszenia zarządów niemieckich kolei żelaznych, wydawane będą nadal kombinowane bilety okrężne bez przerwy przez cały rok. Prócz tego następuje przedłużenie ważności kombinowanych biletów okrężnych, a to w ten sposób, że takowe ważne będą, jeżeli są wystawione na 600 do 2000 kilometrów przez 45 dni, jeżeli zaś są wystawione na więcej niż 2000 kilometrów, przez 60 dni (zamiast dotychczasowych 35 dni).

— **Schwycenie oszusta**. Na skutek doniesienia posterunku żandarmeryi w Krynicy, że Aleksander P., były dyrektor galicyjskiej kasy zaliczkowej we Lwowie, ścigany za sprzeniewierzenie w roku zeszłym znaczniejszej kwoty (48,000) z kasy tego banku, udał się potajemnie z Krynicy, gdzie się ukrywał, do Krakowa, p. Stanisław Mazurkiewicz, koncepista tutejszej policyi, z pomocą inspektora Romana Steinfelda, wyśledzili i przytrzymali wczoraj po południu rzeczonego P. w domu pod L. 34 przy ulicy Długiej. P. przybył do Krakowa onegdaj pod przybranem nazwiskiem Feliksa Bielikiewicza, jakoby pochodzącego z Tarnowa. P., urodzonego w Wadowicach, liczącego lat 59, żonatego, ojca pięciorga dzieci, odstawiono do sądu. Zaraz po dopuszczeniu się sprzeniewierzenia pieniędzy, P. udał się ze Lwowa do Warszawy, potem do Moskwy, gdzie przebywał przez kilka miesięcy i w ostatnich czasach wrócił do Galicyi, gdzie podobno ukrywał się w Krynicy i tylko wieczorami w przebraniu kobiecem z domu wychodził.

— **W Bratkówce**, pięknej majętności p. Stanisława Starowiejskiego, część zabudowań gospodarczych zniszczoną została pożarem. Szkoda tem dotliwsza, że mało jest w kraju naszym majątków ziemskich tak zorganizowanych, a wszystkie budynki w dobrach p. Starowiejskiego służyć mogły za wzór.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły kolonii niemieckiej Maleniska, w powiecie Brodzkim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Lwów** 26 września. (✕) Stosownie do zapowiedzi, rozpoczęła się dzisiaj o godzinie 3-ciej z południa eksportacya zwłok śp. Waleryana Podlewskiego. W żałobnym tym akcie wzięły nader liczny udział wszystkie warstwy naszego społeczeństwa; prócz najwyższych dostojników naszych władz autonomicznych i rządowych, prócz niezliczonego szeregu członków najrozmaitszych tutejszych instytucyj publicznych, — widzieliśmy w orszaku pogrzebowym liczny zastęp obywatelstwa wiejskiego i miejskiego, wszystkich wyznań. Duchowieństwo, świeckie i zakonne wszystkich trzech obrządków, pod przewodnictwem najprzewielebniejszego arcybiskupa X. Morawskiego i infułata X. Mossinga, było bardzo licznie reprezentowane. Gdy trumnę z zwłokami złożono na rydwanie żałobnym, przemówił z balkonu kamienicy, w której mieszkał ś. p. Waleryan, długoletni jego przyjaciel i towarzysz broni p. Mieczysław Darowski, kreśląc dzieje żywota pełnego zasług. Następnie przemówił radca tutejszego magistratu, p. Karol Widdmann i zaznaczył współudział ś. p. Waleryana we wypadkach z lat 1848/49. Dr B. Goldmann podniósł zasługi jego i prace w stowarzyszeniach patryotycznych, a X. Bobrowicz rit. grec. w dłuższem przemówieniu, wygłoszonem w języku ruskim, skreślił wymownie żywot „szlachcica polskiego,“ który od kolebki aż do zgonu pozostał wiernym Kościołowi i Ojczyźnie; dumnym może być naród — powiedział X. Bobrowicz, — który posiada takich „szlachciców.“ Wygłoszenie tych mów, zajęło przeszło godzinę czasu, poczem orszak pogrzebowy z kapelą Harmonii na czele, ruszył ulicą Mickiewicza, ulicą Słowackiego popod gmach sejmowy, Majerowską, Jagiellońską, Karola Ludwika, popod gmach Towarzystwa kredytowego ziemskiego, z którego powiewały czarne chorągwie, ulicą Kopernika, Sapieżyńską i Grodecką na główny dworzec kolejowy, gdzie przed złożeniem zwłok do wagonu, pożegnał je p. O. Pietruski w imieniu Wydziału krajowego. Rydwan żałobny był prawie całkiem zakryty wieńcami ofiarowanemi przez instytucye wyliczone w poprzedniej korespondencyi; w ostatniej chwili złożyły jeszcze wieńce: Towarzystwo gospodarskie, ogrodniczo sadownicze, Kasyno narodowe, Towarzystwo kredytowe ziemskie, młodzież akademicka; Gmina m. Czortkowa i t. d. Nocnym pociągiem kolei czerniowieckiej odwiezione zostały zwłoki do Chomiakówki, gdzie w d. 28 b. m. złożone będą do grobu.

W lwowskiej komisyi dla weteranów z r. 1831 objął przewodnictwo po zmarłym W. Podlewskim, hrabia Leszek Borkowski. Przez śmierć śp. Waleryana, wakuje mandat poselski do Sejmu z kuryi większych posiadłości b. obwodu czortkowskiego, a zarazem jest w Wydziale krajowym opróżnioną posada szefa departamentu V.

Najprz. Arcybiskup X. Morawski przyjmował wczoraj deputacyę dzierżawców dóbr arcybiskupich, która przedłożyła prośbę o zniżenie czynszów dzierżawnych. Petenci przedstawili opłakany stan dzierżawców spowodowany nieurodzajami, brakiem popytu na zboże i nader niskiemi cenami produktów ziemnych. — X. Arcybiskup przyrzekł uwzględnić wniesioną prośbę.

— **Ks. Walii** przybył we czwartek do Wiednia z Kopenhagi, zaproszony przez hr. Tassilo Festetits, ożenionego z córką lorda Hamilton, a rozwiedzioną z księciem Monaco. Polowania odbędą się w dobrach hrabiego Berszencze na Węgrzech. Ks. Walii podróżuje *incognito* pod nazwiskiem hrabiego Chester, a w przyszłym miesiącu odwiedzi wystawę peszteńską.

— **W Wilnie** otwartą została wystawa rolnicza. Według sprawozdań w dziennikach warszawskich, wystawa dobrze się przedstawia, zwłaszcza dział koni, gdzie odznaczają się stajnie księcia Bohdana Ogińskiego (rasa żmudzka), pp. Adolfa Jełowickiego i Mejsztowicza. Równocześnie odbyły się w Wilnie wyścigi, w których odniosły prym klacz „Fine Mouche“ p. L. Grabowskiego, „Swiatowid“ p. Glazera, „Maryna Mniszchówna“ p. Grabowskiego i „Prawnuk“ p. Kalinga.

— **Pewien sztabowy oficer turecki** w Adryanopolu miał odpowiedzieć na zapytanie, dlaczego Turcy stoją bezczynni: „Cóż pan chcesz, Bułgarzy mogą spełniać największe okrucieństwa, a nikt się o to troszczyć nie będzie, podczas gdybyśmy zabili jednego szyldwacha bułgarskiego, cała Europa zebrałaby się, aby radzić nad barbarzyńcami Turkami!“ Słowa te nie źle określają położenie.

— **Projekt** wystawienia pomnika jenerałowi Gordon, w Melbourne, powstał wśród mieszkańców kolonii Wiktorya, którzy na ten cel zebrali już 2,600 funt. sterl.

— **Zawiadujący legatami** na cele publiczne w Ameryce nie kierują się widocznie zbytniemi skrupułami. Jeden z milionerów amerykańskich p. S. B. Woods zapisał na utworzenie szkoły muzycznej w Nowym Jorku 2,000,000 dolarów, z których obecnie pozostało się 2,000! Resztę połknęły „osoby zaufania.“

— **Wyrzuty sumienia.** Jeden z sędziów pokoju w Pensylwanii w ciągu urzędowania swojego połączył węzłem małżeńskim 2,304 stadeł! W końcu jednak uznając, iż zbyt wiele złego nabroił, „dręczony wyrzutami sumienia,“ zrzucił się z piastowanego urzędu.

— **Z San Antonio** w Texas dochodzi nas wyjątek z listu p. Adama Jordana, który dla zbadania stosunków rolniczych i handlowych podróżuje od pół roku za Atlantykiem: „Od dwóch lat skarżą się wszyscy w Stanach Zjednoczonych, że czasy się pogorszyły i dotąd nie poprawiają. Obecnie w całych Stanach Zjednoczonych ceny pracy wyrobnika dziennego spadły bardzo, co powoduje ciągle powtarzające się zmowy robotników, które jednak nie prowadzą do celu, wszędzie bowiem rąk do pracy poddostatkiem, zwłaszcza dla wielkich przedsiębiorstw, które swemi kapitałami gniotą wyrobników. Dlatego też w ostatnim roku liczba lądujących przybyszów do portów Stanów Zjednoczonych zmniejszyła się znacznie, a jak obrachowania statystyczne stwierdzają w tym roku o ½ miliona mniejsza jest ich liczba. — Wszystkim naszym wiejskim wychodźcom wypada z serca podróż do Ameryki odradzać, perswadować koniecznie; minęły już czasy, gdzie dobry robotnik niemal w porcie znajdował wylądowawszy, czekającą pracę i zarobek hojny i biada wyrobnikowi, który niema zapasowego grosza ze sobą — dla chcących kupić ziemię na miliony miejsca dosyć; dla wyrobnika, stosunków nie znającego, twardy los! Niemcy którzy zwykle posiadają umiejętność rzemiosła jakiegoś, najlepiej wychodzą i jest to żywioł dość silny tutaj! — Ale nasi chłopi bez żadnego rzemiosła lub grosza, puszczać się tu nie powinni na pewną nędzę i ciężką pracę!“

— **Przyszły stan powietrza.** Z powodu zwrócenia się wiatru ku północnemu zachodowi, w najbliższych dniach oczekiwać można przeważnie posępnego, czasami dżdżystego powietrza i oziębienia się temperatury.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 29go: *Teodolinda*, krotochwila w 1 akcie, napisał Dr J. B. Schweitzer; *„Nr. 36 i 37“ (Les Meli-Melo de la rue Meslay)*, komedya w 1 akcie przez Marc Michel i Cholev; *Łobzowianie*, obrazek ludowy w 1 akcie ze śpiewami i tańcami, Wł. L. Anczyca.

We czwartek 1go paźdz.: *Damy i huzary*, komedya w 3 aktach, Al. hr. Fredry; *Pomyłka*, komedya w 1 akcie.

W sobotę 3go: *Babunia*, komedya w 4 aktach, E. Cadol, przekład J. Arwina Zielińskiego.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły: w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej od 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

— D. 26go września z przerwami i rano d. 27go deszcz; term. d. 26go od 10·4 doszedł do 12·0 C., d. 27go od 9·9 do 24·4 C. Barometr nisko; o godzinie 7ej rano d. 28go stan jego był 733·5 millim., term. 14·0 C. — Wiatr wschodni.

— We wtorek d. 29go września: ś. Michała arch.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Bicza ostatni numer podaje rysunek, przedstawiający członków „Koła polskiego,“ pracujących poważnie nad sprawami publicznemi, podczas gdy rój owadów, much i robactwa mniej lub więcej zjadliwego, przeszkadza im. — Między owadami znajdują się różne okazy zpod „Latającej ropuchy“ galicyjskiej!

W tym samym numerze jest wyborny artykuł *Ex publicis*, w którym daną jest treściwa, ale wymowna odprawa śmieszno-szubrawczym napaściom na hr. Alfreda Potockiego.

Jest tam jeszcze parę udatnych artykulików, odznaczających się myślą polityczną, mianowicie: „Dwa traktaty“ i „Współczesny chorał.“ Pełne prawdy są także wierszowane aforyzmy, p. n. „Rymy ulotne z zapomnianej teki.“

Bracia Reszkowie angażowani są do Wielkiej Opery paryzkiej na bieżący sezon. Rozpoczną swoje występy w listopadzie, młodszy Edward bas prawdopodobnie Mefistofelesem; starszy zaś tenor stworzy nową rolę Cyda. Jednocześnie jak wiadomo, słynna artystka panna Józefina Reszke wychodzi za mąż za pana Kronenberga, co daje sposobność dziennikom paryskim, a zwłaszcza dzinnikowi „Figaro“ rozpisywania się nader sympatycznie o rodzinie Reszków, która zdobyła sobie nietylko sławę artystyczną, ale także licznych przyjaciół w Kołach towarzyskich Paryża.

Nr. 39 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Blumenstok: Orzeczenia sądowo-lekarskie Wydziału lekarskiego uniw. Jagiell. XIX. Wątpliwy stan umysłowy młodej podpalaczki. Pisek: O leczeniu duru brzusznego (c. d.). Z pracowni chemii lekarskiej prof. Dra Stopczańskiego i z oddziału chorób wewnętrznych prof. Dra Pareńskiego. Wiczkowski: Doświadczenia nad antipyrynem, jako środkiem przeciwgorączkowym (c. d.). Oceny i sprawozdania. Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie. Wiadomości bieżące.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla wygnańców z Prus nadesłali X. D. Sulikowski 7 złr., X. Fr. K. 1 złr. 50 cent.

Dla „wdowy polskiej“ złożono: K. K. 2 złr., B. 3 złr., N. N. z Wiednia 10 złr., JWna N. N. 10 złr.

Teatr.

Obraz rodzajowy w 5 aktach A. Winterfelda „Pokątny doradca.“

„Rire, c'est le propre de l'homme“ — powiedział pewien uczony. Jeżeli tedy śmiech jest właściwością ludzką, i to właściwością jedną z najprzyjemniejszych, której każdy czyni zadość z prawdziwem zadowoleniem, sztuki zatem teatralne, wyrzekające się szerszych i donioślejszych zadań, i zakreślające sobie skromny cel — wzbudzania śmiechu, nie są pozbawione racyi bytu, zwłaszcza gdy celowi temu odpowiadają w sposób uczciwy, nie obrażając pewnych uczuć, które szanować zawsze i wszędzie należy.

Temi niezawodnie powodowana względami, a przytem zmuszona urozmaicać repertuar tak dla dogodzenia różnym upodobaniom publiczności, jak też dla wyzyskania tych sił personalu, które przy jednostronnym, poważnym repertuarze musiałyby pozostać bezczynnemi, kosztem nadmiernej pracy innych, dyrekcya naszego teatru wystawiła w zeszłą sobotę obraz obyczajowy p. A. Winterfelda p. t. *Pokątny doradca*.

Obraz ten należy do rzędu tych sztuk, które w niemieckiej literaturze scenicznej wyrobiły sobie nazwę rodzajową *posse*, a które są krotochwilami *sui generis*, jedynie śmiech tylko i wesołą zabawę mającemi na celu. Każdy też, kto tę fraszkę zechce mierzyć miarą słuszną, właściwą, nie szukając w niej zadań i warunków komedyi wyższej, przyznać musi, że celowi swojemu odpowiada ona w zupełności, jest bowiem bardzo zabawną, napisaną z werwą i niezaprzeczonym talentem komicznym i prowadzoną, jak na krotochwilę, z pewną loiką i konsekwencyą prawdopodobieństwa w rozwoju akcyi. Sztuka ta zresztą pełna pociesznych sytuacyj i scen wesołych, o trochę ciężkim może i rubasznym nastroju, bo to już jest właściwością humoru Germanów, ma tę nad innemi fraszkami wyższość, że wprowadza charaktery i typy komiczne bardzo barwnie i widocznie z natury nakreślone, zaznajamia więc ze światem ciekawym, bo u nas nieznanym, po nad wiele zaś fars najnowszego repertuaru francuskiego wyrasta o tyle, że humor jej jest zupełnie wolnym od pieprznych i niezdrowych przypraw i że bądź co bądź, ma jakąś podstawę realną, będąc „obyczajowym obrazem“ pewnych sfer, nie zaś bezmyślną wikłaniną nieprawdopodobieństw. Dowodem nareszcie pewnej niezaprzeczonej wartości tej *possy* jest i to, że przedstawioną ona bywa z powodzeniem na pierwszorzędnych scenach niemieckich, a między innemi — na scenie wiedeńskiego Burgteatru.

Fabuła sztuki p. Winterfelda w tem się zasadza, że młodzieńcowi zakochanemu w sierocie nieznanego pochodzenia chodzi o dowiedzenie się, kto był ojcem jego ulubionej, ponieważ inaczej rodzice jego nie zezwolą na związek, rozwiązanie zatem tej zawiłej kwestyi i dośledzenie prawdy poleconem zostaje „pokątnemu doradcy“ Kniffligowi, który, pragnąc koniecznie zyskać przyrzeczone mu obfite honoraryum, radzi sobie bardzo oryginalnie, bo idzie omackiem, na chybił trafił, rzucając podejrzenie ojcowstwa panny na ojca zakochanego w niej młodzieńca. A że ten ojciec, radca Ehrenstein, jest człowiekiem pedantycznie nieposzlakowanej moralności, wynikają tedy ztąd komiczne kolizye, które jednak, dzięki ślepemu trafowi, doprowadzają do wykrycia prawdziwego ojca sieroty i do uwieńczenia pragnień zakochanej pary.

Na tle tej treści autor narysował i wycieniował starannie i z humorem trzy bardzo oryginalne komiczne typy: pokątnego doradcy, człowieka posiadającego pewne wykształcenie, bo szermującego reminiscencyami z arcydzieł dramatycznych, lecz wykolejonego niepowodzeniami życia; jego pomocnika — zabawnego pijaczyny Adama i radcy Ehrensteina, który jest trafnem upostaciowaniem systematycznego i akuratnego Niemca. Inne figury w sztuce są albo mniej wybitnemi, albo podrzędnemi i epizodycznemi tylko.

„Pokątny doradca“ bardzo właściwego znalazł interpretatora w osobie p. Arwina, ktory tak zewnętrzną charakteryzacyą i strojem, jak też grą dobrze we wszystkich szczegółach obmyślaną, odtworzył ten obcy nam, a jednak widocznie zgodny z naturą typ, z plastyką, cechującą talent i starannością godną uznania. Czasem tylko wada niezupełnie wyraźnej wymowy, której zresztą coraz więcej pozbywa się zdolny ten artysta, dawała się jeszcze w nim zauważyć. P. Winkler zupełnie poprawnie i z właściwą charakterystyką odegrał rolę komicznego przez swą akuratność p. radcy, utwierdzając nas w powziętej już opinii, że jest artystą zdolnym i pożytecznym. Bardzo też dobrze z prawdziwie komicznym humorem, wykonał rolę pijaczyny Adama p. Feldman, tyle tylko pozwalając sobie szarży, ile jej ta rola rzeczywiście wymaga. Artysta ten, przy pracy, może się stać z czasem bardzo dobrą siłą do ról komiczno-charakterystycznych.

Inne role odegrali sumiennie i poprawnie: p. Podwyszyński, pani Wolska, panna Wojnowska, p. Konopka, p. Wójcicki, p. Winiarski i panna Lewkowicz. Dzięki dobrej grze wszystkich artystów, całość sztuki była zupełnie poprawną.

Wczoraj wznowiono obraz sceniczny, przerobiony z powieści J. I. Kraszewskiego przez p. Mellerową i p. Galasiewicza: *Chata za wsią*, z muzyką p. Z. Noskowskiego.

Ładna ta sztuka, dobrze znana publiczności krakowskiej, uległa tym razem koniecznym zmianom w obsadzie niektórych ról. I tak rolę Janka, którą grywał p. Zapałowicz, odegrał teraz p. Winkler i odegrał ją dobrze, umiejąc właściwemi środkami scharakteryzować tego wrzekomego „głuptasa,“ posiadającego jednak i serca i rozumu więcej od „mądralów.“ P. Winkler w pewnym zakresie jest artystą bardzo pożytecznym.— Dobrą „babą“ Korduhą była p. Winiarska; przewyborną trójkę chłopskich dziewosłębów stonowili p. Winkler, p. Winiarski i p. Janikowski. — Panowie Konopka i Orliński kardzo zręcznie, z zacięciem prawdziwie baletniczem, wykonywali tańce charakterystyczne. Hożemi i rezolutnemi dziewczętami ruskiemi były panna Barszczewska i panna Koźmin.

O grze w tej sztuce pp. Riegera i Wernera, tudzież pany Kałużyńskiej, nie mamy nic do powiedzenia, ponieważ znaną ona jest naszej publiczności. Za to gra pani Sułkowskiej w roli Motruny zasługuje na wzmiankę, ponieważ była bez porównania lepszą tym razem, niż dawniej, ponieważ p. S. silniej umiała zaznaczyć traiczne momenty, grając z uczuciem, nietamowanem, jak przedtem, jakąś trwożliwością.

Wystawa *Chaty za wsią* była staranną i porządną. Część muzyczna, dzięki doskonałemu kierownictwu p. Hocka, szła bez zarzutu. *L. K.*

Z Teatru. Dziś na scenie naszej rozpoczęły się próby sytuacyjne z komedyi w czterech aktach p.t. *Babunia* przez Edw. Cadol, z panią Antoniną Hoffmanową w roli głównej. Znakomita artystka, chociaż chwilowo trochę cierpiąca, aby nie zmieniać porządku w repertuarze ułożonym do końca października, postanowiła wystąpić w przyszłą sobotę w powyżej wymienionej sztuce, należącej do utworów grywanych stale, kikanaście razy do roku w *Théotre français*.

Sprawy sądowe.

Sprawa Ritterów.

Kraków 24 września

Z 13 dzisiaj przesłuchanych świadków najważniejsze są zeznania Dra Bilińskiego, obducenta zwłok Mnichównej, albowiem zarówno przewodniczący jak obrońcy i prokurator licznemi pytaniami usiłowali wyjaśnić wątpliwości przez Najwyższy Trybunał co do stanu trupa i wniosków z obdukcyi podniesionych.

Dr Biliński obdukował z chirurgiem, dziś już zmarłym Majdlem. Stan trupa opisano w protokóle, a orzeczenie na podstawie oględzin spisane, wydał świadek wpierw, nim dowiedział się o zeznaniach Stochlińskiego. Dr Biliński objaśnia na rysunkach stan, w jakim trupa znaleziono i obrażenia, jakie na nim spostrzeżono. Z przekrwienia opon mózgowych wnosić można niechybnie że Mnichównie za życia zadanym został cios w głowę narzędziem tępem, który jednak czaszki nie naruszył. Szczęka, zdaniem znawcy, nie była pękniętą, lecz przeciętą, a więc zadaną narzędziem ostrem. Narzędziem jednem i drugiem mogła być siekiera, której obuchem mogło być uderzenie w głowę zadane, ostrzem zaś cięcie w szczękę. Szyja trupa była w wysokim stopniu zgnilizny, a ponieważ cały trup leżał twarzą ku ziemi, w błocie i w jednakowych warunkach gnicia, przeto większy postęp zgnilizny na szyi tłómaczy się tem, że szyja musiała być silnie obrażoną. Naczyń krwionośnych nie dostrzegł już Dr Biliński.

Co się zaś tyczy sprzeczności, zachodzącej co do tego punktu między zeznaniami świadka a śp. Majdla, który stanowczo obstawał przy tem, iż naczynie krwionośne były jeszcze widoczne, objaśnia Dr Biliński, że Majdel obmywał szyję trupa, że zatem mógł był przy tem dostrzedz naczynia wspomnione, świadek zaś oglądał szyję już po obmyciu. Przełyk był przecięty i stąd wnosić można, że w szyję zadano głębokie cięcie narzędziem ostrem. Czy obrażenie szyi nastąpiło za życia lub po śmierci, tego świadek nie może stanowczo orzec dla braku wskazówek, usuniętych wysokiem postąpieniem zgnilizny. Części brzucha dolne były wycięte narzędziem ostrem, a *uterus* przecięty i zawartość wyjęta. Cięcia te były widoczne zaraz po odwróceniu trupa i przed wyjęciem preparatu. Obrażenia te ostatnie prawdopodobnie zadane zostały po śmierci, bo trudno przypuścić przeciwieństwo. Ciosy zadane w głowę nie były śmiertelne i zadane zostały prawdopodobnie w celu unieprzytomnienia napadniętej; obrażenie szyi, jeżeli za życia nastąpiło, było zaś śmiertelne. Świadek oglądał piwnicę Ritterów i miejscowość ta nasunęła mu do pewnego stopnia sposób tłomaczenia śladów na trupie spostrzeżonych: — cios wymierzony w głowę mógł być zadany Mnichównie stojącej, a dla braku zamachu w niskiej piwnicy, nie nadwerężył czaszki, tylko oszołomił ofiarę. Cios zaś w szczękę najprawdopodobniej zadany został z góry na dół i z silnym zamachem, prawdopodobnie upadłej już na ziemię Mnichównie. *Uterus* jako *corpus delicti* został wyjęty i przechował się w Sądzie Rzeszowskim do pierwszyj rozprawy, poczem dla zgnilizny wyrzucono go. Preparat ten oglądali pp. Drowie Mars i Rosner, których też na popołudniowem posiedzeniu przesłuchiwano co do stanu tego preparatu i spostrzeżonych na nim obrażeń.

Dzień 24 października zajęło przesłuchanie 20 świadków, których zeznania nie wiele nowych przyniosły szczegółów.

Następnego dnia odczytano protokoły sekcyi, ekshumacyi zwłok pierwszej i drugiej, oględzin siekier, noży i t. p. Po odczytaniu protokołu oględzin miejscowości i wyjaśnieniu planów przez znawców sądowych, wnoszą obrońcy, aby trybunał wraz z ławą przysięgłych udał się na miejsce czynu Trybunał odmawia temu żądaniu, ponieważ położenie domu w Lutczy, parowu, gdzie zwłoki znaleziono, stan i obszerność piwnicy Ritterów, dostatecznie zostały planami i objaśnieniami znawców uzupełnione.

Następnie odczytano orzeczenie Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, streszczające się w następujących punktach: 1) zwłoki Mnichównej leżały na miejscu, gdzie je znaleziono, przez czas dłuższy, wystawione na działanie powietrza; 2) nie jest wykluczoną możność, że morderstwo gdzieindziej było popełnionem, 3) morderstwo popełniono w 3 do 4 godzin po zjedzeniu przez denatkę pokarmów w żołądku znalezionych; 4) zamordowana doznała w lewą stronę głowy uderzenia narzędziem ciężkiem tępem, uderzenia takowemże narzędziem w szczękę a bezpośrednią przyczyną śmierci było poderżnięcie gardła; 5) włosy zostały nożem od głowy odcięte; 6) Wydział lekarski nie znalazł nic takiego, coby się sprzeciwiało pieewotnym przyznaniom Stochlińskiego.

Następuje przesłuchanie znawcy sądowego prof. Dra Browicza. Co do stanu umysłowego Stochlińskiego, to zdaniem znawcy, nie zachodzi żadna wątpliwość, że zeznania swe czynił przy zupełnem zdrowiu umysłowem, albowiem przed przyaresztowaniem nie przeszedł Stochliński żadnej ciężkiej choroby, ani tyfus w więzieniu rzeszowskiem przebyty sił umysłowych jego nie nadwerężył, co stwierdza historya jego choroby i zupełnie rozsądna rozmowa, toczona ze współwięźniami. Nawet gdyby Stochliński został przez żandarmów pobity, to konsekwencya z jaką odpowiadał potem na pytania, wskazuje, że nie było żadnej zmiany umysłowej.

Włosy na jednej z siekier Ritterów znalezione, były włosami ludzkiemi, i mogły być włosami Mnichównej.

Spadnięcie do parowu nie mogło być przyczyną śmierci.

Zresztą wywody znawcy są zgodne z orzeczeniem Wydziału lekarskiego.

Drugi znawca, Dr Żuławski, zapytywany o te same okoliczności, objawia zapatrywania zupełnie zgodne z wywodami profesora Browicza

Obrońca Dr Machalski podnosi w końcu, iż istnieje w niektórych okolicach zabobon, jakoby świeca zrobiona z łoju stopionego z pewnemi częściami ciała kobiecego, chroniła złodzieja przed okiem ludzkiem. Część tę ciała wykrojono Mnichównej, co może wskazywać, że nie Ritter, lecz kto inny w zabobonnym celu ciało Mnichównej naruszył. Ze zwyczaj ten istnieje dowodzi § 60 kodeksu „Theresiana,“ który to § karę za podobną zbrodnię nakłada. Z tego powodu żąda obrońca odczytania powyższego paragrafu.

Prokurator sprzeciwia się i nadmienia, że kodeks Terezyański pochodzi z 1768, kiedy jeszcze w czary i gusła wierzono, i dziś nie można brać go na seryo. Zresztą Galicya nie należała nawet wówczas do Austryi.

Trybunał przychyla się do wniosku obrońcy, odczytuje wspomniony paragraf, na czem przewodniczący zamyka postępowanie dowodowe i odczytuje pytanie pp przysięgłym zadane. Następuje dłuższa kontrowersya między prokuratorem a obrońcami, żądającymi pewnych zmian w pytaniach, zakończono przez Trybunał odmowę co do żądań obrońców uchwałą.

Na tem odroczono posiedzenie do poniedziałku.

Dziś rano (27) przemawia prokurator. Popołudnie i jutrzejszy dzień zajmą wywody obrońców, replika i dupliki, zaczem wyroku spodziewać się można dopiero jutro wieczór.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiedeń 25 września. Dyrekcya Towarzystwa kolei Północnej zamierza wykończyć ile możności jak najprędzej budowę szląskiej miejskiej kolei oraz pojedynczych kolei lokalnych, do których budowy obowiązaną jest na mocy zawartej z rządem ugody. Towarzystwo to uzyskało już od ministerstwa handlu zezwolenie do przedsięwzięcia robót przygotowawczych dla wybudowania linij: Bielsk-Bystryca, Kromieryż-Kojetejn, Murk-Neutischein i Bielsk-Wadowice.

Bank Rolniczy we Lwowie

podaje następujące sprawozdanie z ruchu na targu zbożowym:

Pszenica gotowa usposobienie lepsze. Żyto gotowe usposobienie lepsze. Owies obroczny usposobienie spokojne. — Jęczmień. — Rzepak nowy usposobienie stalsze. Groch. Wyka. Bobik. Hreczka. Kukurudza. Chmiel za 50 kil. bez popytu. — Koniczyna.

Lwów dnia 26 września 1885.

Dziś notujemy za 100 Kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	złr.	6.50	7.35
Żyto gotowe	„	5.25	6.—
Owies obroczny	„	5.25	5.75
Jęczmień browarny	„	5.25	7.—
Rzepak	„	9.—	9.75
Groch do gotowania	„	—.—	—.—
Wyka	„	—.—	—.—
Bobik	„	—.—	—.—
Hreczka	„	—.—	—.—
Kukurudza	„	—.—	—.—
Chmiel za 50 kilo	„	—.—	—.—
Koniczyna czerwona	„	—.—	—.—
„ biała	„	—.—	—.—
Spirytus za 10,000 lt. prct	złr.	—.—	—.—
„ „ na termina	„ „	26·—	26·50
„ szwedzka	„	—.—	—.—

Wobec niepewnej sytuacyi politycznej i świąt starozakonnych obrót mały w handlu terminowym, żądania cen wyższych nie znajdują uwzględnienia. Gotowy towar znajduje chętnych odbiorców, — w ziarnach olejnych tylko słabe ożywienie. Spirytus zupełnie zaniedbany.

Ceny nieuległy znacznej zmianie.

Uwaga: Bank rolniczy utrzymuje na składzie i w magazynach swoich owies, chmiel, przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze.

Wystawa w Wilnie.

W korespondencyi z Wilna do *Przeglądu*, tak opisaną jest wystawa tamtejsza, o której obszerne szczegóły podają dzienniki warszawskie:

Dziś otwarto tu na Katedralnym placu wystawę inwentarza rolniczego w obecności pp. Kochanowa, dowodzącego wojskami Nikitina, marszałka szlachty hr. Platera, wice-gubernatora Pagodina, prezydenta miasta Rubcowa i wice-prezesa Towarzystwa wyścigów p. J. Ursyn-Niemcewicza. Sędziami są następujący pp.: Niemcewicz, hr. Tyszkiewicz, Umiastowski, Wańkowicz, Gurczyn, książę Manwełów, Jamund, Kotwicz, Łęski, ks. Puzyna, ks. Gedrojdź, hr. Zubów, hr. Wł. Plater, Podberezki, Wereszczaka, Kobylicki, hr. Mauros, Butkiewicz, Popławski, Dołgowo, Kończa, Kwiatkowski, Jarzębski, Izmaiłów, Opuchtin, Rachmanów i Waksin. Widzicie więc, że udział Polaków jest przeważny. Wystawa jest nader uboga i wcale nie odzwierciedla stanu rolnictwa i hodowli inwentarza. Ale nic w tem dziwnego, bo rok był ciężki, nieurodzajny, a do tego panował księgosusz. Pomimo tego zjazd obywatelstwa liczny, w hotelach ceny podwójne, a na wystawie tłumy publiczności pomimo słoty, która nas od tygodnia prześladuje.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Zajścia w Rumelii wschodniej.

Do *Polit. Corr.* piszą z Petersburga, iż z powodu zajść w Rumelii wschodniej odbywają się ciągłe rokowania, które dozwalają przypuszczać, iż nastąpi porozumienie najbliżej interesowanych czynników, a na ich podstawie ogólna europejska umowa. W rosyjskich kołach rządowych uważanoby wojskowe wkroczenie Porty za ciężki błąd i zalecają jej wspólne działanie z mocarstwami, które również rewolucyjnemi zajściami w Filipopolu dotknięte zostały. Nad zwołaniem europejskiej konferencyi odbywa się dyskusya, i zapewne zgodzą się na nią, jako najodpowiedniejszy środek do wyjścia z trudnej sytuacyi, chociaż dotąd projekt konferencyi nie został sformułowany. — Stworzonego w Filipopolu wskutek rewolucyi stanu rzeczy nie chce uznać rosyjski gabinet, aż dopókąd nie uznają go w tej lub innej formie te czynniki, które stworzyły *status quo ante*. P. Giers udaje się z Meranu do cesarza rosyjskiego do Danii.

Piszą nam z Wiednia d. 27 września:

○ Porozumiewania mocarstw w sprawie bułgarskiej odbywają się dotychczas w drodze zwykłej korespondencyi przez ambasadorów. Propozycyi konferencyi jeszcze nikt nie postawił, lubo potrzeba konferencyi zgodnie jest uznawaną, albowiem niema dotąd wcale warunków, któreby zwołanie konferencyi czyniły możliwem. Sytuacya jest tak niejasną, rozwój wypadków tak się nie da przewidzieć, że żadne państwo nie jest jeszcze dzisiaj w możności sformułowania instrukcyj dla swojego delegata na konferencyę, a nawet w razie wydania instrukcyj jest uzasadnioną obawa, że wskutek wypadków nowych, instrukcya musiałaby być podczas konferencyi zmienioną, i konferencya byłaby pozorną, bezcelową. Nie ulega też wątpliwości, że mocarstwa, o ile mogły mieć od księcia bułgarskiego wskazówki, że na Wschodzie gotuje się na burzę, o tyle nie przypuszczały, ani tak rychłego wybuchu, ani też formy, w której się objawił. Każde mocarstwo samo dla siebie nie wie dotąd na pewne, jak się postawić, czy i co przedsięwziąć, a w żadnym razie Rosya, Niemcy, Austrya nie przystąpiłyby do konferencyi bez uprzedniego porozumienia się między sobą i bez pewności, że konferencya będzie mieć rezultat według ich myśli. W tem położeniu jedyną możliwą formą tymczasowego, zbiorowego działania mocarstw jest konferencya ambasadorów w Konstantynopolu, jako będących na miejscu, atoli konferencya bez pełnomocnictw, bez obowiązujących uchwał, niejako rozpoznawcza dopiero i mogąca konferencyę mocarstw dla rewizyi traktatu berlińskiego przygotować.

Zanim się i cała sytuacya wyjaśni i każde państwo swoje drogi na dzisiaj sobie wytknie, konferencya taka ambasadorów ma i tę wartość, że może utwierdzić Portę w zamiarze pokojowego załatwienia trudności, jak skoro mocarstwa, do których się odwołała, już niejako akcyę rozpoczęły.

Nareszcie wobec niepodobieństwa rychłej zbiorowej akcyi, dogadza to niejednemu państwu, żeby tym sposobem *aliquid fecisse videatur*, i sprawa się przewlekała, rozwijała, nie nagląc do decyzyi. — Tak przedstawiają dyplomatyczny stan sprawy kompetentni ludzi. Zapewniają, że ks. Bismark okazuje wbrew naturze swojej dotąd dziwną oziębłość, nie spieszy się, jakby się wahał, lub jeszcze chwili za stosowną do wystąpienia nie uważał.

Brukselski *Nord*, inspirowany ze strony rosyjskiej, zamieszcza następujące wyjaśnienia swego petersburskiego korespondenta co do stanowiska Rosyi w kwestyi rumelskiej. Stosownie do tego listu byłby Car zmuszonym uledz wpływom opinii publicznej i rozpocząć wojnę przeciw Turcyi, gdyby Porta usiłowała siłą zbrojną przeszkodzić unii bułgarskiej. Rosya ani przygotowała, ani faworyzowała ostatnie zajścia na półwyspie Bałkańskim i nie chce ona też takowych wyzyskiwać. Rząd rosyjski stawia wyżej pokój, aniżeli zadośćuczynienie, jakie się mu należy wskutek złamania traktatu berlińskiego. Rosya dołoży wszelkich starań, aby pokój utrzymać, nie poświęcając atoli w niczem interesów Słowian na półwyspie Bałkańskim. Europejska dyplomacya sama sobie musi przypisać upadek nierozsądnego dzieła, jakie ona stworzyła. Rzeczony dziennik przywiązuje w końcu słabą nadzieję do rezultatów europejskiej konferencyi.

Telegramy.

Konstantynopol 28 września. Nowe ministerstwo obejmując urzędowanie nalegało na ambasadorów, aby mocarstwa rychło interweniowały.

Wiedeń 28 września. *Montagsrevue* donosi: Dowiadujemy się, że wszystkie mocarstwa porozumiały się za inicyatywą Rosyi w ten sposób, iż ambasadorowie ich w Konstantynopolu zbiorą się celem swobodnego omówienia kwestyi rumelijskiej, ale nie na formalną konferencyę. Zadaniem ich będzie zaznaczyć interesa Europy, rozruchy na półwyspie bałkańskim o ile możności zlokalizować i przygotować materyał do stanowczej decyzyi mocarstw traktatowych.

Paryż 28 września. Ajencya Havasa donosi z Petersburga: Zapewniają, że wszystkie mocarstwa przyjęły wniosek Rosyi w sprawie zebrania się konferencyi w Konstantynopolu.

Konstantynopol 28go września. Noailles otrzymał polecenie, aby wziął udział w konferencyi, która się niebawem zbierze.

Konstantynopol 28 go września. Ajencya Havasa donosi: Podczas pożegnalnej wizyty Saida baszy wyrażał się ks. Bismark z wielką niechęcią o wypadkach we wschodniej Rumelii i oświadczył, że Niemcy użyją wszelkich środków pokojowych do utrzymania praw sułtana.

Konstantynopol 28 września. Zihni effendi zamianowany został ministrem skarbu, a Subhi basza ministrem dóbr rządowych.

Berlin 28 września (pryw.). Niemieccy oficerowie, którzy przeznaczeni zostali do reorganizacyi armii tureckiej, otrzymali od ministra wojny polecenie, aby się w razie ewentualnej akcyi zupełnie biernie zachowywali.

Filipopol 28 go września (pryw.). Wojsko bułgarskie zbudowało silne obwarowania w okolicy Filipopolu. Karawelow powrócił tu po zamknięciu sobrania w Zofii.

Wiedeń 28 września. Do *Polit. Corr.* donoszą z Filipopola: Książę zwiedził główny meczet, gdzie go duchowieństwo i ludność mahometańska uroczyście powitała. Naczelny Mufti przemówił do niego, jako do księcia północnej i południowej Bułgaryi.

Zofia 28 września. Rząd zawiadomił ajentów dyplomatycznych, że użył energicznych środków celem zapobieżenia rozruchom w Macedonii. Okólnik rządowy zawiera telegram księcia, donoszący, że książę w czasie podróży swej inspekcyjnej na granicy zakazał strzelać do żołnierzy tureckich i wstępować na terytoryum tureckie, że kazał się uspokoić ludności mahometańskiej, i że był w Plovdiwie na mahometańskiem nabożeństwie za sułtana.

Belgrad 28 go września. Milicya bułgarska w sile 4 batalionów obsadziła granicę serbską od Raikowa i Suvatu, aż do Babinosa w powiecie Kragujewac.

Zofia 28 września. Doniesienie ajencyi Havasa, iż milicya bułgarska obsadziła granicę serbską od Rajkowa i Suwatu, aż do Babinosa w powiecie Kragujewac, jest zupełnie bezzasadne.

Berlin 28 września (pryw.). W tutejszych sferach dyplomatycznych obiega pogłoska o agitacyach rosyjskich w Serbii przeciw królowi Milanowi. Utrzymują, że kierujące sfery panslawistyczne do króla Milana równą czują niechęć, jak i do ks. Aleksandra, ponieważ król Milan i książę Aleksander przez samodzielne akcye krzyżują plany rosyjskie, aby z półwyspu bałkańskiego utworzyć południową prowincyę rosyjską. W Serbii przygotowują już podobno agitacyę na rzecz Karadżordżewicza.

Wiedeń 28 września. (*F*) Doniesienie o przejeździe pretendenta do tronu serbskiego Piotra Karadżordżewicza przez Temeszwar, jest bezzasadne. Doniesienie to zapewne przypisać należy okoliczności, iż do Temeszwaru przybył w sprawach spadkowych młodszy brat pretendenta Jerzy Karadżordżewicz.

Ateny 28 września. Król przybył tu. Ludność powitała go z entuzyazmem. Następnie urządzono pochód z chorągwiami macedońskiemi, epirskiemi, kreteńskiemi i trackiemi. Król pojawił się na balkonie i powiedział, że obecne pełne znaczenia wypadki wymagają odwagi i roztropności. Trzeba będzie ponieść wielkie ofiary. Lud musi zaufać patryotyzmowi króla i roztropności rządu. Słowa te przyjęto oklaskami.

Londyn 28go września. *Times* oświadcza, iż pogłoski, jakoby rząd angielski domagał się interwencyi mocarstw we wschodniej Rumelii i przywrócenia *status quo ante* na półwyspie bałkańskim, są zupełnie bezzasadne. Rząd angielski nie uczynił nic na własną rękę, ale stara się jednomyślnie z innemi mocarstwami o zapobieżenie wszelkiej kolizyi i o uregulowanie sprzecznych roszczeń.

Petersburg 28go września. *Journal de St. Petersbourg* pisze: Nowy skład gabinetu tureckiego każe wnosić, że zapatrywania trzeźwe i roztropne, coraz więcej w obecnem przesileniu zwyciężają u Porty, czego sobie tylko życzyć można.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 28 września. (*F*) Ks. Walii złożył Cesarzowi podczas ostatniego pobytu swego w Wiedniu w towarzystwie ambasadora, Paget, wizytę w Schönbrunn, która trwała prawie pół godziny.

Wiedeń 28 września. (*F*) Giers przybyć ma w dniu 2 października do Petersburga.

Wiedeń 28 września. *Montagsrevue* donosi, że dyrektorowie kolei północnej Todesco i Plenker podali się przed jakimś czasem do dymisyi, która jednak wówczas przyjętą nie została ze względu na toczące się rokowania względem nowej ugody z koleją północną. Obecnie ustąpienie obu tych panów jest kwestyą najbliższej przyszłości. Rokowania co do akcyi finansowej, w której dom Rotszylda odegra stanowczą rolę, mają niebawem nastąpić.

Wiedeń 28 września. *Sonn- u. Montags-Ztg* pisze: Dowiadujemy się, że Cesarz nie uda się na razie na polowanie do Styryi, ale pozostanie tu z powodu doniosłych wypadków we wschodniej Rumelii.

W sobotę wieczór przybył tu Bratiano z Bukaresztu. Wczoraj złożył mu dłuższą wizytę Kallay, a wkrótce potem oddał Bratiano wizytę Kallayowi. Następnie udał się Bratiano do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie miał z Kalnokym dłuższą rozmowę.

Berno 28 września. W starem Bernie odbyło się liczne zgromadzenie robotników, które postanowiło wnieść do Rady państwa petycyę o odrzucenie ustawy o socyalistach, którą rząd przedłożyć zamyśla, o uchwalenie wolnej prasy dla robotników, i o udzielenie powszechnego prawa głosowania.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 28 września. Z Izby panów. Nowi członkowie Izby Beck, Maassen, hr. Revertera i Rodich składają ślubowanie.

Kardynał Ganglbauer proponuje w odpowiedzi na mowę tronową adres, „aby dać wyraz uczuciom, jakie mowa tronowa w nas wywołała“ i proponuje wybór komisyi adresowej z 21 członków. Wniosek ten przyjęto jednomyślnie.

Następnie odbyły się wybory do komisyi.

Do komisyi adresowej wybrani zostali: Belcredi, Colloredo, Czartoryski, Falkenhayn, Ganglbauer, Habietinek, Harrach, Hasner, Helfert, Hoyos, Hübner, Kuhn, Lobkowitz, Plener, Sapieha, Schmerling, Schönburg, Guido Thun, Tomaschek, Unger i Walterskirchen.

Wiedeń 28 września. Z Izby deput. Rząd przedkłada ustawę o kontyngensie rekrutów na r. 1886.

Dr Rappoport składa mandat poselski.

Następnie została Izba zawiadomioną o nadeszłych protestach przeciw wyborom. Nowi deputowani składają ślubowanie poselskie, poczem przystąpiono do rozlosowania deputowanych na 9 oddziałów.

Wiedeń 28 września. Z Izby deputowanych 9 oddziałów ukonstytuowało się natychmiast i wybrało na swych przewodniczących: Suessa, Riegera, Czartoryskiego, Ryszarda Clama, Vidulicha, Smolkę, Grocholskiego, Hausnera i Hohenwartha, akta wyborcze przekazano losem poszczególnym oddziałom.

Menger i towarzysze proponują zmianę § 75 ustawy o wypoczynku niedzielnym.

Przyszłe posiedzenie w piątek.

Wiedeń 28 września. Bratiano był w południe na prywatnej audyencyi u Cesarza.

Monachium 28 września. Minister rosyjski Giers odjechał dziś do Hamburga, a następnie uda się do Friedrichsruhe.

Berlin 28 września. Ks. Bismark udał się do Friedrichsruhe.

Paryż 28 września. W Melun wybrany został Dufraigne (radykalny) do senatu.

Rzym 28 września. W Palermo zachorowało wczoraj 162 osób, a umarło 95 osób na cholerę.

Londyn 28 września. Salisbury powrócił do Londynu.

Londyn 28go września. Na przedmieściu Limehouse odbyła się wielka demonstracya socyalistów, w której wzięło udział około 80,000 osób. Powzięto kilka rezolucyj na rzecz adresu i wolności zgromadzeń. Demonstracya ta odbyła się bez zajścia.

Petersburg 28 września. Powrócił tu minister wojny Wannowski.

Kursa. – Wiedeń 28 go września. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 81·95.— 5% — Renta papier. nieopodat. 98·70. — Renta srebr. 82·40 — Renta złota 109·25. 4% Renta złota węg. 98·10. Losy z r. 1860 139·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 865·— — Akcye kredyt. 282·75. — Londyn 125·55. — Napoleony 9·95—. — Lombardy 134·25 Losy roku 1864 169·75 — Akcye Kolei Karola Ludwika 229·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 226·— — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 174·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 101·50.— Losy prem. węgiersk. 117·50 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 147·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 165·75. — 6% Listy zast. hipot. 101·75 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 181·25. — Marki 61·70 — Ruble 123·25. — Dukaty 5·94 —

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin 28-go wrześ. — Banknoty austryackie —. —. — Krótki Wiedeń — ·—. — Krótka Warszawa —·—. — Banknoty rosyjs. 199·25. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likwida. Polskie —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika — ·—. — Akcye austr. kredytowe — ·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 28 Września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	122 25	123 50
Marki niemieckie	61 35	62 25
Dukat ważny	5 89	5 96
20-to frankówka ważna	9 93	10 02
Imperyał ważny	10 23	10 33
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 25	82 --
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 —	102 --
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 --	— —
4 1/2% „ „ „	90 50	91 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 50	89 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4 1/2% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 —	92 —
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	90 25	91 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	88 --	89 —
5% „ „ „ „ „ „ „	98 75	99 60
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 50	102 25
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 75	99 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 25	97 25
5 1/2% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 25	100 25
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 25	100 25
7% „ dłużne „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	56 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „ „	53 —	56 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	97 —	98 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	230 50	232 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	223 —	224 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	273 —	276 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 --	19 —
„ „ Stanisławowa	23 50	25 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	13 80	14 75
„ „ węgier. „ „	8 60	9 25

Wiedeń 26 Wrześ.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 2/5% Renta papierowa	81 95	82 10
4 2/5% „ srebrna	82 50	82 65
4% „ złota	109 20	109 40
3 8/10% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	127 --	127 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 50	140 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 75	140 25
„ „ 1864 „ 100 „	170 —	170 50
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	169 —
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	107 50	— —
Bukowińskie „ „	102 75	103 25
Galicyjskie „ „	101 50	102 —
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	108 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	— —
Szląskie „ „	104 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	105 75
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	101 25	101 75
Węgierskie „ „	102 —	102 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	101 50	102 —
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	148 50	149 --
6% Renta węgierska złota	98 20	98 35
4 1/2% Obli. „ „ (za Ostbahn).	109 50	110 --
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	98 —	98 50
Boden-Credit austryacki . . 80 „	223 —	224 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	283 20	283 50
„ Bank węgierski . 200 „	284 —	284 75
Depositen-Bank . 200 „	192 —	193 --
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	565 —	575 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	865 —	866 —
Unionbank . 100 „	77 50	77 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	145 —	145 50
Wied. Bankverein . 100 „	100 75	101 25
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— --
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	182 50	183 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	450 —	452 --
Elżbiety . 210 „ „	237 —	237 50
Linz-Budweis . 200 „ „	209 50	210 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	200 50	201 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2317	2322
Franciszka Józefa . 200 „ „	210 50	211 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	227 50	228 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	147 50	148 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	226 —	226 75
Nordwest austr. . 200 „ „	166 —	166 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	158 —	158 50
Rudolfa . 200 „ „	185 —	185 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	181 --	181 50
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	285 25	285 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	134 50	135 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	251 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	172 50	173 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	174 25	174 75
„ Westb. . 200 „ „	165 50	166 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	53 —	57 —
4 1/2% Boden Credit allg. złotem pła.	124 50	125 —
4 1/2% „ „ „ papier 50 lat	99 75	100 25
3% prem. Bod. Cred. allg.	98 25	98 75
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	99 75
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	— —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 —
5 1/2% „ „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 25	91 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 90	99 30
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	98 90	99 30
4% „ „ „ nowe 41 lat	88 50	89 —
4 1/2% „ Banku krajo . . 51 lat	-- —	90 50
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 50	102 25
5% „ „ „ „ prem.	98 50	99 25
5% „ „ „ „ . 40 lat	96 —	96 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 —	102 40
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5 1/2% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 70	103 30
4% „ Bank Hip. prem.	100 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 —	100 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	99 70	100 10
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— --	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	121 —	122 —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	115 60	116 —
„ za 200 Mrk. nie op.	121 80	122 30
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4 1/2%	106 —	107 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	111 —	112 --
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104 50	105 25
Franc. Józefa Em. 1884 . 4 1/2%	91 70	92 20
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	101 70	102 20
„ Jarosław 300 „ „	99 10	99 60
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	99 80	100 20
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4 1/2%	82 —	83 —
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 30	103 60
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 50	102 80
„ „ Em.1874 200 m. „	128 75	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	119 50	120 --
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	88 50	89 10
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	98 75	99 25
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	196 50	197 15
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	151 25	151 75
„ „ . 200 złr. 5%	128 70	129 —
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	108 —	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	98 75	99 25
„ „ II Em. 200 „ „	97 75	98 50
„ Nordost . 300 „ „	98 —	98 25
„ „ złotem . 200 „ „	131 50	— —
„ Westbahn . 200 „ „	99 75	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	99 75
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	115 50	116 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	124 75	126 25
„ Węgierskie . „ 100	117 50	118 —
3% „ Tureckie . fr. 400	18 —	18 75
Kredytowe . złr. 100	175 25	176 —
Clary . złr. 42	39 —	40 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	114 —	114 75
Insbrucku. „ 20	18 75	19 25
Keglewicha „ 10 1/2	17 —	19 —
Krakowskie „ 20	18 —	19 --
Ofner (miasta Budy) „ 40	42 25	43 —
Palfy „ 42	37 50	37 50
Rudolfa „ 10	18 20	18 70
Salma „ 42	56 —	56 50
Salzburgskie „ 20	22 —	22 50
St. Genois „ 42	49 75	50 25
Stanisławowskie „ 20	24 —	24 75
4 1/2% Tryesteńskie „ 105	132 50	133 25
4% „ „ 50	68 50	68 50
Waldsteina „ 20	27 75	28 50
Windischgrätza „ 20	38 25	38 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 93	5 95
20 frankówki	9 93	9 95
Imperyały rosyjskie	10 26	10 29
Funty szterl. angielskie	12 52	12 57
Liry tureckie złote	11 30	11 33
Marki niemieckie za 100 marek	61 65	61 75
Rubel papierowy za 100	123 25	123 75

Lwów 26 Wrześ.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	273 —	277 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 60	99 60
4% „ „ „ „ „	90 25	91 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 60	99 60
4 1/2% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	91 50	92 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 35	102 35
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	97 —	98 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	100 60	101 60
4 1/2% „ pożyczki krajowej	90 75	91 75

Warszawa 26 Wrześ.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 75
kupon	— —	-- —
4% Listy likwidacyjne	— —	89 —
kupon	— —	126

Wdowa po c. k. urzędniku szuka zajęcia jako gospodyni domu albo bona, w Krakowie lub na prowincyi. Adres: **A. C.** poste restante **Jasło.** (2451)

Bona Francuzka jest do umieszczenia zaraz przez Biuro *Maryi Wysockiej* w Krakowie, ul. Bracka Nr. 5. (2475-2-3)

Magazyn i pracownia
Konfekcyj Damskich
CIEHULSKI i GONIAKOWSKI,
ul. Bracka Nr. 6. (2259-9-36)

Wszech nauk lekarskich
Dr Kazimierz Szymkiewicz
dentysta,
b. asystent Uniw. Jagiel. i b. sekundaryusz Szpitala św. Łazarza,
mieszka w Rynku głównym, róg ulicy Wiślnej Nr. 26, I. piętro.

Ordynuje w dnie powszednie od godz. 9—1 zrana i od 3—5 popołudniu. W niedziele i święta od godz. 9—12 przedpołudniem. — Ubogim chorym bezpłatnie od godz. 8—9.

Operacye dentystyczne przy użyciu środków znieczulających wykonuje od godz. 3—5 popołudniu. (2434-10-12)

Leon Schulz
w Rynku głównym pod Nrem 30,
obok Filii Banku hipotecznego.

Mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż dnia 1 września 1885 r. otworzyłem (2421-8-15)

MAGAZYN
UBIORÓW MĘZKICH
zaopatrzony w wielki wybór materyj francuskich, angielskich i krajowych. Staraniem mojem będzie, aby Szanowną Publiczność tak gustownym wyrobem, jakoteż szybką obsługą zadowolnić. **Ceny nader umiarkowane.** Polecam się łaskawym względom.

Notaryusz w Milówce
poszukuje koncypienta i wprawnego pisarza.
(2469-2-4)

Erven Lucas Bols
c. k. nadworny dostawca,
k. niederlandzki nadworny dostawca.
Fabryka założona w r. 1575 w Amsterdamie,
której szczególności: (2414-3-20)
Curacao-Anisette
są w zapasie we wszystkich pierw. handlach kraju.

Szampan
AYALA & Co.

ZNAK OCHRONNY — AYALA & Co. CHÂTEAU d'AY

Jedyny skład dla **zachodniej Galicyi** ma p. (2356-3-100)
EDWARD FUCHS
handel win i delikatesów
w Krakowie,
Rynek główny.

KAWA

dla konsumentów wprost pocztą w paczkach po $4^3/_4$ kilo netto, najlepsze, wonne, silne, niefalszowane gatunki za zaliczką z *ocleniem* i *opłatnie.* (1918-23-)

	Za 1 kilo netto
Perłowa Ceylon najl. wielkoziar.	złr. 1·92
Arab. Mocca prawdz. wyborna . .	„ 1·78
Cuba wielkoziar. najlep.	„ 1·76
Ceylon plant. ciomnonieb. wielkoz.	„ 1·66
Laguayra, zielona, wyborna . .	„ 1·62
Portorico, zielona, najlepsza . .	„ 1·58
Perłowa Costaricca, zielona, silna	„ 1·54
Menado (złota jawa), wyborna w smaku	„ 1·50
Perłowa Manilla żółta, dob., wielka	„ 1·46
Egips. Mocca, żółta, ognista . .	„ 1·42
Jawa najlep., jasnoziel., mocna .	„ 1·38
Domingo wielkoziar. wyborowa .	„ 1·36
Campinas najl. Santos b. dobra .	„ 1·28
Rio najlep., wydatna, mocna . .	„ 1·22
Jamaika smaczna, silna	„ 1·18
Bahia wonna i mocna	„ 1·14
Afryk. perłowa Mocca brunat. dob.	„ 1·10

Przy zamówieniu oryginal. bel po 50—60 kilo sprowadz. koleją o 10 c. na kilo taniej opłatnie i z ocleniem do najbliższej stacyi kolejowej adresata.

Oliwa stołowa
zupełnie czysta nicejska oliwa z oliwek, jasnożółta, łagodna, słodka, 5 złr. 20 ct. za netto 4 kilo w blaszance z *ocleniem* i *opłatą pocztową.*

WINO MALAGA
najlepsze, bardzo stare, słodkie, mocne, 5 złr. 50 cnt., *Lacrima* złr. 6·80, *Sherry* 7 złr. 20 ct., *Frontignan* 5 złr. 60 ct. *Madeira* 5 złr. 20 ct., *Muszkatołowe* 5 złr. 20 ct., *Marsala* 5 złr. 60 ct., *Wermuth* 4 złr. 80 ct., *Cypryjskie* 4 złr. 40 ct., wszystkie wina w najlepszym odstałym stwarze naturalnym za baryłkę 4 litr. pocztą za zaliczką z *ocleniem* i *opłatnie.*

R. Maiti w Tryeście.

Adam Wroński,
dyrektor muzyki,
powróciwszy z Krynicy, udziela lekcyj gry na skrzypcach i fortepianie. — Ulica Grodzka Nr. 18. (2439-5-6)

Szkoła malarska dla Pań
otwartą została tak jak w przeszłym roku, w pracowni p. *Antoniego Piotrowskiego*, artysty-malarza, przy ul. Batorego pod Nr. 12 w Krakowie. Wpisy trwają. (2440-5-6)

Dzierżawa jakich mało!
zawierająca b. dobrej **przepuszczalnej** gleby pszennej 600 mrg. i 150 morg. najlepszych łąk (wschod. Gal.) przy dobrych budynkach i ze stacyą kol. w miejscu, jest w **korzystnych** warunkach zaraz do wypuszczenia. Z powodu bliskości dużego miasta, prowadzi się tam na wielką skalę gospod mleczne, z którego dochód opłaca tenże dzierżawą. *Antoni Teodorowicz*, Lwów, ul. Czarnieckiego Nr 28. (2466-2-3)

Weba King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Weba King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu .	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonanie się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1972 55-)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Od 1go października do wynajęcia
przy ul. Studenckiej L. 7

a) Mieszkanie składające się z 6-ciu pokoi, kredensu, kuchni, spiżarki, z dwoma przedpokojami, na pierwszem piętrze. W razie życzenia można jeden lub dwa pokoje z przedpokojem wydzielić.
b) Pracownia malarska wraz z pokojem kawalerskim i izdebką dla służącego. (2417-5-5)

OSOBY,
które w miejscu swego pobytu chcą zająć się sprzedażą prawnie dozwolonych kwitów na państwowe renty i losy, przyjmuje się pod szczególnie korzystnemi warunkami. Oferty, z podaniem dotychczasowego zajęcia, należy przesłać pod „Lu ratio 300“ Annoncen Expedition *Moritz Stern*, Wien, Schulerstrasse 18. (2492-2-6)

Dra Schwaigera
WYCIĄG ROŚLINNY
leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez **Dra Schwaigera w Wiedniu,** VIII., Laudong. Nr. 29. (2266 7-24)

Winogrona
kuracyjne
badeńskie i vöslauskie, słodkie i dojrzałe, 2 złr. 30 c. za 5 kilowy koszyk rozsyła opłatnie do każdej stacyi pocztowej za zaliczką. (2259-9-10)
Antoni Riess,
w Baden pod Wiedniem.

J. IHNATOWICZ
MAGISTER FARMACYI I CHEMIK SĄDOWY
poleca
niezawodne i wypróbowane środki owadogubne, wyszczególnione na wystawach krajowych i zagranicznych 5ciu medalami zasługi,
mianowicie:

Fenilin, znakomity środek na wyniszczenie molów. — Flakon 60 centów.— Rozpylacz 1 złr. 40 cnt.
Mikoton, niezawodna trucizna na pluskwy. — Flakon kosztuje 50 cnt. — Pędzelek 10 cnt.
Papier ochraniający od molów sztuka 3 cent.
GRYLON, środek radykalnie wytępiający szwaby i stonogi. — Flakon 80 centów.
Proszek perski, prawdziwy, na pchły i różne dokuczliwe owady. — Flaszeczka 10 i 20 ct. — Pakiet 5 i 10 cent. — Kilo 3 złr.
Maszynka do rozproszania Grylonu i perskiego proszku 60 cnt.
PAPIERKI NA MUCHY, sztuka 3 cnt.
Ziółka antimolowe. Pudełko wystarczające na jedno futro kosztuje 30 cent.

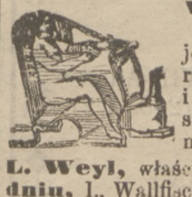
Fabryka i sprzedaż hurtowna we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3. — Filie: w Krakowie, Sukiennice Nr. 20, i Czerniowce, Rynek, Nr. I.
Sklepy własne we Lwowie przy placu Maryackim, w hotelu Europejskim, i przy ulicy Halickiej, róg Wałowej. (2090 34-)

Różne używane meble
do nabycia przy ulicy Stolarskiej pod Nr. 9, na I. piętrze. (2463 3-3)

SĄD POWIATOWY w WOJNICZU
poszukuje dyetaryusza z szybkiem pismem, za wynagrodzeniem miesięcznem od 20 do 25 złr. (2460-3-3)

DO HANDLU
J. Biernackiego
W BOCHNI
potrzebni są zaraz **subjekt** i **praktykant.** — Pierwej porozumienia listowne. (2474 2 3)

Mieszkanie
złożone z 5 pokoi frontowych mniejszych i większych, oraz z przedpokoju i kuchni, na I. piętrze, z widokiem wolnym na okolicę zachodnią, od października b. r. do wynajęcia. Stróż domu pod Nr. 9, ulica Dolnych Młynów udzieli dotyczącej wiadomości. (2470-2 3)



Weyla stołek kąpielowy do opalania
jest najpraktyczniejszym przyrządem kąpielowym. Bez trudu i kosztów ciepła kąpiel. 9000 sztuk w użyciu. Obszerne cenniki darmo. (2313-11-)
L. Weyl, właściciel c. k przywileju w **Wiedniu,** I., Wallfischgasse Nr. 8. — Wanny, przyrządy natryskowe, klozety, chłodniki, także na miesięczne spłaty.

Plac pod budowę
jest do sprzedania przy ulicy Karmelickiej, w pobliżu kościoła i plant Wiadomość: Rynek 35, Krzysztofory, III. piętro, od godz. 9 — 12ej w południe. (2455-2-3)

HEKTOGRAF! Ulepszony przyrząd do kopiowania.
HEKTOGRAFICZNA MASA,
HEKTOGRAF. ATRAMENT,
PRZYRZĄD DO UKŁADANIA LISTÓW, PISM I FAKTUR.
Illustrowane cenniki, hektograficzne odbicia darmo i opłatnie.
JÓZEF LEWITUS w Wiedniu, I., Babenbergerstr. 9.
Skład w KRAKOWIE u Jana Fischera w składzie papieru.
Skład we LWOWIE u firmy Seyfarth & Dydyński (2277-4-)

PŁEĆ.



Jednym z głównych warunków piękności jest piękna płeć. Nawet mniej pięknie ukształtowane oblicze może nas zachwycić, jeżeli płeć jego znajdujemy bez skazy. Lecz także najregularniejsza piękność wtedy dopiero zostaje uznaną, jeżeli nie brak jej czystości, połysku i młodocianej świeżości cery i płci. — U bardzo znacznej liczby pań znika wszelka pretensya do piękności, jeżeli jej płeć niezachowa. Celem zapewnienia sobie pięknej świeżej płci aż do późnej starości, należy używać **balsamu brzozowego Lengiela** poleconego przez słynnych lekarzy, jak prof. Pyefluch w Londynie Raspi, Dr. Jüngera, Dr. Raudnitza, i używany skutecznie przez bardzo wiele ludzi. Ten ulubiony kosmetyk przywraca zupełnie do dawnej świeżości płeć zeszpeconą przez szkodliwe bielidła, namiętności lub inne przyczyny, a nawet ustrój cery zniszczony przez ospę. Zwiędła i sucha cera staje się znowu świeżą i gładką i nabiera przyjemnego kolorytu, na co powinni zwrócić uwagę szczególniej starsze panie i mężczyźni. Że oprócz **Dra Lengiela balsamu brzozowego** nieistnieje żaden lepszy i pewniejszy środek do upiększenia i zachowania cery, uznali wszyscy, którzy go zapotrzebowali. Cena słoika złr. 1·50.

Do nabycia we LWOWIE u Z. Ruckera, apt. pod srebrnym orłem; w CZERNIOWCACH u J. Golichowskiego, apt. pod Opatrznością. (1831-85-)

M. JAEGERMAYER
zdrowotne kaftaniki krepowe, zniżone ceny fabryczne — wełniane złr. 3 ct. 70 z krótkiemi rękawami, złr. 4 ct. 10 z długiemi rękawami; jedwabne o 2 złr. więcej. (2321-10 30
Bielizna męzka i damska, wyprawy.
W Wiedniu, 38 Kärnthnerstrasse 38.

Zadziwiająco tania sprzedaż
mebli
i zupełnych urządzeń mieszkań,
pochodzących po największej części od **dostojnych państw,** a składających się z mebli do **salonów, jadalń, pokoi męskich, buduarów, sypialń, pokoi gościnnych i przedpokoi,** we wszelkich możliwych kształtach, i mniej więcej na 30 pokoi zwykłych mebli, bardzo odpowiednich dla hoteli, zakładów kąpielowych, will i domów wiejskich, bezwzględnie bardzo trwała robota z **pierwszych pracowni** po zadziwiająco tanich cenach.
D. Friem w Wiedniu, I., Bauernmarkt 3,
dom komisowy i wywozowy mebli i urządzeń mieszkań.
Meble państw przyjmuję w komisową sprzedaż.
Cenniki opłatnie i darmo. (2343-10-)

Ciągnienie na drugi miesiąc
11 losów 10 złr.
LOSY krajowej wystawy węgierskiej w Budapeszcie po 1 złr.
Główne wygrane w wartości (2269 60-)
złr. 100.000 złr.
jakoteż 20.000 złr. | 10.000 złr. | 5000 złr. itd. | 4000 wygran.
Administracya krajowej loteryi wystawowej w Budapeszcie, ul. Andrassy 43.

Kursa malowania
w Seminaryum krak. żeńskiem rozpoczynają się od 1 paździer. W rannych godzinach dla miejscowych uczennic, w popołudniowych prywatne lekcye. Przyjmuje się także wszelkie obstalunki, a mianowicie aparatów kościelnych. (2468-2-2)

DO SPRZEDANIA
2
kamienice w śródmieściu w Krakowie. Wiadomość w Kancelaryi WPana Adwokata **Dra W. Stycznia,** ulica Mikołajska Nr. 2, i u WPana **Dra Franciszka Czajkowskiego w Krakowie.** (2319-4 6)

Zawiązywać się mającym
Spółkom rolniczym
poleca się
fachowiec
do zakładania książek, ewentualnie do prowadzenia tychże na czas pierwszego rozwoju **listownie.**
Adres: Ludwik Erazm Veltzé przy Spółce rolniczej w Tarnopolu. (2445-3 3)

Dla wycieńczonej i osłabionej
siły męzkiej
impotencyi
pewna pomoc! C. k. upr. karbonowym natryskiem płciowym wyleczа każdy zupełnie **bez następnych chorób, pewnie** i nazawsze, często już w dwóch dniach nawet pozornie nieuleczalną impotencyę dawną, przy przyjemnem, zewnętrznie niedostrzeżonem leczeniu. Świadectwa słynnych profesorów i lekarskich pism fachowych, bardzo gorące lek. polecenia i **tysiące** podziękowań gruntownie wyleczonych, radzą bezinteresownie każdemu cierpiącemu natychmiastowe nabycie karbonowego natrysku, który zapewnia trwałe skutki. Kompletny natrysk z opisem użycia i opinią 10 pierwszych profesorów jak **prof. Dra Nothnagla, prof. Dra Vogla, prof. Dra Wertheima** itd. **złr. 5·80.** Dyskretna rozsyłka pocztowa, wnętrze i odsyłający nie do poznania. — **K. k. p. Carbon-Douche-Depot Prof. Dr. J. R. Buxbaum, Wien, II., Ferdinandstr. 25.** (2234-5-12)

Steuera
„uniwersalny przyrząd do kopiowania“
(patent.) do pomnażania pism, nut, rysunków, **druków,** kliszów itp. **(trwałych i w nieograniczonej liczbie)** na **metalowych płytach** jest **najlepszym, najtańszym, najprostszym** przyrządem. Dostarczono mnóstwo. Prospekt, próby druków, świadectwa darmo i opłatnie. (1368-12 26)
Otto Steuer w Dreźnie 3.

Największa Wypożyczalnia Nut Muzycznych.
Księgarnia, Skład nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
poleca swoją znacznie powiększoną i w najnowsze utwory zaopatrzoną
Największą
Wypożyczalnię
Nut Muzycznych
na fortepian i inne instrumenta, i do śpiewu pod bardzo korzystnemi warunkami. — Warunki abonamentu rozsyła się na żądanie gratis i franco.

Najnowszy katalog nut muzycznych jest do nabycia po cenie 70 cnt. (2230-6-15)

Pokój na I. piętrze przy ul. Zwierzynieckiej pod Nr. 22, z meblami lub bez, każdego czasu do najęcia. (2384-3 5)

Winogron stołowych i kuracyjnych
koszyk 5 kilowy po **2 złr.** rozsyła **opłatnie** w regularnych przerwach **chodownictwo owoców w Carolinenhof** bei **Pettau,** Steiermark. (2354-4-5)

Wywóz rumu
J. Krayn & Co. w Londynie E. C.
sprawozdawcy najznakomitszych dzienników europejskich o londyńskim targu rumu. Najkorzystniejsze źródło sprowadzania rumów Jamaika Komunikacya tylko z odprzedającymi Próbki opłatnie i darmo. (1984-7-12)

Bole zębów wszelkiego rodzaju, nawet jeżeli zęby są dziurawe i nadpsute, usunięte będą natychmiast i stale przez słynny **Indyjski wyciąg,** który z powodu swej doskonałości powinien się znajdować w każdym domu.

Jedynie prawdziwy we flaszeczkach po 35 i 70 cent. w **Krakowie** u **aptekarza W. Redyka.** (1617-15-16)

KWIZDY
c. k. wył. uprz.
Płyn przywrotczy
(woda do mycia) dla koni.

Używany w masztalarniach Jej Królewskiej Mości Królowej Angielskiej i Jego Królewskiej Mości Króla Pruskiego, Cesarza Niemieckiego, tudzież wielu dostojnych osób z nadzwyczajnym skutkiem i odznaczony medalem w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Monachium i Hamburgu.

Tenże służy, jak wykazuje długoletnie doświadczenie, do wzmocnienia przed i nabrania sił po większych wysileniach, tudzież jako **środek pomocniczy** przy opatrywaniu zewnętrznych urażeń, gośćca, reumatyzmu, zwichnień, sztywności ścięgien i mięśni itp. — 1 flaszka 1 złr. 40 cent. (1862-3-5)

Prawdziwe do nabycia w KRAKOWIE u pp. aptekarzy: H. Markiewicza, W. Redyka, A. Siedleckiego, S. Sobierajskiego, A. Stockmara, J. Trauczyńskiego, Konstantego Wiszniewskiego; hurtownie u pp. M. Jawornickiego i J. Janigi.— We LWOWIE u pp. aptekarzy: H. Blumenfelda, A. Sklepińskiego, J. Wiewiorskiego; hurtownie u pp. aptekarzy J. Beisera, Z. Ruckera, K. Krzyżanowskiego i w handlu Hübnera & Hanke, dalej częściowo w aptekach.

Hurtownie we wszystkich większych handlach: w Bełzu, Biały, Bieczu, Bielsku, Bóbrce, Bochni, Borszczowie, Borysławie, Brodach, Brzesku, Brzeżanach, Buczaczu, Czerniowcach, Chodorowie, Chorostkowie, Czortkowie, Dąbrowie, Dębicy, Dobromilu, Drohobyczu, Frysztaku, Glinianach, Głogowie, Horodence, Husiatynie, Jarosławiu, Kołomyi, Kossowie, Krośnie, Leżajsku, Milówce, Nadwornie, Nowym Sączu, Niemirowie, Podgórzu, Przeworsku, Przemyślu, Przemyślanach, Radomyślu, Rawie, Rohatynie, Rozdole, Rozwadowie, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Sędziszowie, Skale, Skałacie, Skole, Sniatynie, Sokalu, Stanisławowie, Starymmieście, Stryju, Suchy, Tarnopolu, Tarnowie, Ulanowie, Ustrzykach, Wieliczce, Wiśniczu, Wojniłowie, Zaleszczykach, Zakliczynie, Złoczowie, Żmigrodzie, Żółkwi, Żurawnie, Żydaczowie, Żywcu i t. d.

Główny skład dla Galicyi u P. Mikolascha apt. we Lwowie.
Centralny skład rozsyłkowy w aptece obwodowej w Korneuburgu.

Oprócz tego znajdują się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach państwa austryackiego składy, które od czasu do czasu umieszczane bywają w dziennikach prowincyonalnych.

DO ŁASKAWEGO UWZGLĘDNIENIA! **Przy zakupnie tego preparatu upraszamy Szan. Publiczność, zażądać „Kwizdy płynu przywrotczego“ i na to uważać, aby szyjka flaszki zalepiona była czerwonym papierem, który ma niżej zamieszczoną podobiznę oraz mój znak ochronny.**

Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr. w. a.**

F. Joh. Kwizda
k. k. Hoflieferant.

Odpowiedź na projekt

umieszczony w Nr. 214 „Czasu.“

W zasadzie pięknym i racyonalnym po części jest projekt Sz. Autora powyż wymienionego artykułu, pozwolę jednak sobie uwagę zrobić, że należy nam wyszczególniać pamięć tych Królów, którzy dla dobra nieszczęśliwej Ojczyzny naszej pracowali, ale nie tych, którzy acz może mimowolnie, przez swą nieudolność do Jej zguby w części się przyczynili. Tego wymaga od nas godność narodowa, a znajomość dokładna historyi, a dobrze zrozumiany patryotyzm. Czas wielki, by świat zobaczył w uczynkach naszych loikę, by nas zawsze nie miano za entuzyastów urządzających tylko ceremonie i jubileusze.

Nic słuszniejszego, jak domaganie się zmniejszenia kosztorysu na pomnik Mickiewicza, nic trafniejszego, jak porównanie zasług tegoż z zasługami choć nam tak nieprzyjaznego Thiersa.

Pragnie autor w Katedrze na Wawelu widzieć skupione pomniki Królów naszych, niechże raczej wejdzie w urzeczywistnienie tak piękny ze względów estetycznych, a zarazem dogadzający myśli „Autora“, projekt nieodżałowanej pamięci X. Biskupa Ludwika Łętowskiego, o którym mi za życia wspominał i o czem wzmiankę w dziele swem umieścił, a tym jest przeniesienie pomników Władysława Jagiełły i Kazimierza Jagiellończyka, będących niemal w ukryciu, a usunięcia do kaplic bocznych pomników Ankwicza i Włodzimierza Potockiego, przez co nasza Katedra większej jeszcze wspaniałości i powagi by nabrać mogła, lub też nieuwłaczając niczyjej pamięci, przeniesienie tychże i umieszczenie w dwóch arkadach chóru mniejszego (tj. presbyterium) po za pomnikiem Władysława Łokietka. (2480)

Jeden z dawnych mieszkańców Krakowa
Kochanowski Jan.

OBWIESZCZENIE.

Nr. 20499. (2495-1-3)

Magistrat w myśl uchwały Sekcyi ekonomicznej Rady m. z d. 15 lipca r. b. zawiadamia niniejszem P. T. właścicieli realności w m. Krakowie, oraz wszelkie instytucye publiczne, że gmina miasta ze względów na bezpieczeństwo ogniowe, zamierza urządzić w naszem mieście znacznym nakładem sieć telegraficzną pożarną i to we wszystkich dzielnicach miasta, w celu połączenia tychże ze strażnicą pożarną miejską.

W całem mieście będzie urządzonych ogółem 38 stacyj pożarnych.

Z tego powodu uprasza Magistrat tak Szanowne instytucye publiczne, jakoteż PP. właścicieli domów, którzy zamierzają w swoich realnościach własnym kosztem urządzić przyrządy automatyczne dla meldowania wypadków ognia na strażnicę pożarną m., iżby zechcieli zgłosić się w tym celu w krótkiej drodze po dotyczące informacye do Urzędu Budownictwa miejskiego w godzinach urzędowych pomiędzy 11 a 1 z południa a to w terminie do dnia 1 grudnia r. b.

Z Magistratu.

W Krakowie, dnia 21 wrześ. 1885 r.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go czerwca 1885 r.

Odjazd z Podgórza

8·30 rano do Skawiny-Oświęcima,
11·25 przedpołudn. do Skawiny, Suchy, Żywca-Zabłocia, Zwardonia,
3·31 popołudniu do Skawiny-Oświęcima,
6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Oświęcima

8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
3.08 popołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa

2·34 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa,
5·17 rano pociąg mięszany do Grybowa, Nowego Sącza, Orłowa, Zwardonia,
1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza

10·8 przedpoł. z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·09 popołudniu ze Zwardonia, Żywca-Zabłocia, Suchy, Skawiny,
6·39 wieczór z Oświęcima, Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Przyjazd do Oświęcima

11·54 przedpołudniem z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny, Podgórza,
6·53 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Skawiny, Podgórza.

Przyjazd do Tarnowa

11·15 przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa,
9·03 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Grybowa,
1·10 w nocy pociąg osobowy z Orłowa, Nowego Sącz. Zagórza, Grybowa. (2247-144-)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*